

Teresa Dobrzyńska

Tekst : próba syntezy

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 82/2, 142-183

1991

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

TERESA DOBRZYŃSKA

TEKST

PRÓBA SYNTEZY

Wprowadzenie

W ostatnim ćwierćwieczu badania lingwistyczne wyszły poza opis samego systemu językowego i skoncentrowały się na użyciu języka w aktach mówienia, na językowej organizacji komunikatu. Okazało się, że przy całej swej niepowtarzalności i jednostkowości — wypowiedzi ujawniają pewne ogólne i stałe właściwości językowe. Właściwości te nie dadzą się jednak wyjaśnić, jeśli opis języka ograniczy się do poziomu zdania, a przedmiotem badań pozostanie jednostkowe zdanie wyrwane z kontekstu komunikacyjnego. Gdy przełamane zostały te ograniczenia, wyłonił się rozległy obszar zagadnień ogarniający takie problemy, jak sposób funkcjonowania zdań w wypowiedzi z punktu widzenia przepływu informacji, jak kwestia powiązań międzyzdaniowych i zagadnienie budowania całości komunikacyjnych różnego typu. A przede wszystkim uświadomiona została potrzeba uwzględnienia w badaniach języka jednostki wyższego rzędu, którą określać zaczęto terminem „tekst”. Jednostka ta obejmuje ciągi językowe o różnej rozpiętości, różnym stopniu złożoności i różnie przekazywane. Jej manifestację stanowią wypowiedzi zarówno wielo-, jak i jednozdaniowe, proste komunikaty potoczne i teksty literackie o skomplikowanej, kunsztownej strukturze, przekazy językowe pisane oraz mówione. Zainteresowanie językową strukturą tekstu i wyłonienie się nowej dyscypliny — teorii tekstu, która w systematyczny sposób analizuje budowę wypowiedzi i różne aspekty jej funkcjonowania w komunikacji międzyludzkiej, stanowi punkt zwrotny w rozwoju lingwistyki współczesnej i stwarza możliwości znalezienia nowych podstaw integracji badań języka i literatury.

Pojęcie tekstu

Terminologiczne użycie słowa „tekst” w teorii tekstu jest rezultatem regulacji jego znaczenia przyjętego w użyciach obiegowych. W powszechnej świadomości „tekst” odnosi się do przekazów pisanych. Jego odpo-

wiednikiem w obrębie komunikacji ustnej jest „wypowiedź”. W teorii tekstu te dwa określenia używane są niekiedy wymiennie, przy czym oba odnoszą się do komunikacyjnych całości werbalnych. Jeśli zachodzi jakieś zróżnicowanie użycia tych terminów, to bywa ono rezultatem wprowadzania opozycji: typ — egzemplarz danego typu. Gdy mówi się o najogólniejszej, abstrakcyjnej strukturze komunikatu językowego, to najczęściej używany jest w tym odniesieniu termin „tekst”; „wypowiedź” oznaczać może pewien określony tekst, a więc konkretny przekaz słowny, dokonywany przez określoną osobę w danym akcie komunikacji i posiadający wszelkie znamiona indywidualne użycia elementów językowych.

W potocznym użyciu słowem „tekst” określa się ciąg wyrażen językowych — także taki, który jest fragmentem pełnej wypowiedzi (np. mówić można o tekście utrwalonym na skrawku papirusu). W teorii tekstu zakres tego kluczowego terminu jest ograniczony: obejmuje wyłącznie wypowiedzi całościowe. Ta istotna cecha tekstu wyrażana bywa stwierdzeniem, że określona sekwencja zdań jest skończonym wyrazem intencji komunikacyjnej mówiącego, że przez odbiorcę wypowiedzi rozpoznawana jest jako pełny komunikat. Tekst jest więc zamkniętym układem, którego części składowe podlegają ponadto określonemu uporządkowaniu. Rozpoznanie granic ciągu językowego warunkuje uznanie go za tekst.

Wśród teoretyków tekstu istnieje kontrowersja co do tego, czy istotną, konieczną cechą tekstu jest istnienie w nim sieci nawiązań gramatycznych i semantycznych, sprawiających, że znaczenie poszczególnych elementów językowych ulega modyfikacji, uzupełnieniu pod wpływem znaczeń elementów skorelowanych. Własność ta określana jest terminem „spójność” wypowiedzi. „Mocna” definicja tekstu zakłada, że tekstem jest jedynie spójny ciąg zdań — o wyraźnych leksykalnych wykładnikach spójności. Definicja „słaba” nie przyjmuje tej cechy całościowego komunikatu za konieczny warunek bycia tekstem.

W polskiej terminologii teorii tekstowej brakuje pewnego terminologicznego rozróżnienia, które jest konieczne do lepszego zrozumienia wspomnianej kontrowersji i uzasadnienia wyboru jednej z przeciwstawnych definicji tekstu. Trzeba mianowicie odróżnić spójność linearną jako właściwość sekwencji zdań wynikającą ze znaczenia pewnych wykładników użytych do zespalandia kolejnych elementów zdaniowych w tekście — od spójności jako cechy treści wypowiedzi, manifestującej się w interpretacji zdań w poszczególnych aktach komunikacji i sprawiającej, że treść kolejnych wypowiedzi traktowana jest jako niesprzeczna wobec informacji przekazanej w zdaniach poprzednich. W terminologii angielskiej te dwa typy spójności są odróżniane: sieć nawiązań międzyzdaniowych to domena „*cohesion*”, treściowa spójność tekstu to jego „*coherence*”. Drugi typ spójności wykorzystuje w szerokim zakresie czynniki pozatekstowe, sytuacyjne. Ostateczne spełnienie uzyskuje więc na płaszczyż-

nie pragmatycznej. Pierwszy znajduje wyraz na płaszczyźnie semantycznej tekstu.

Do rozróżnień tych wrócimy jeszcze w toku dalszych rozważań, tymczasem — pamiętając o takim dwojakim rozumieniu spójności — rozważmy treść definicji przypisywanych terminowi „tekst”. Wprawdzie niektórzy badacze podkreślają istotność linearnych powiązań międzyzdaniowych w tekście (np. M. A. K. Halliday i R. Hasan 1976), lecz lepiej uzasadnione i bardziej operatywne wydaje się stanowisko „pragmatyczne”, przyjmujące „słabszą” definicję tekstu i zakładające, że sekwencja zdań będąca tekstem nie musi zawierać wykładników zespolenia kolejnych zdań. Wystarczy, że zgodnie z intencją nadawcy traktowana jest jako całość komunikacyjna, a więc z założenia podlega zintegrowanej interpretacji. Dla odbiorcy tekst jest więc zadaniem do spójnego (koherentnego) odczytania — niezależnie od tego, czy i na ile zespolone są jego elementy konstytutywne, zdania. Rozziew między założoną a wyrażoną spójnością wypowiedzi, między związkami sygnalizowanymi a pozostawionymi do spójnej interpretacji — stanowi istotną właściwość stylistyczną poszczególnych tekstów.

„Pragmatyczna” definicja tekstu przyjęta została w Polsce przez dwoje wybitnych badaczy zajmujących się strukturą wypowiedzi — Marię Renatę Mayenową i Andrzeja Bogusławskiego. Mayenowa w swym artykule *Spójność tekstu a postawa odbiorcy* (1971), a także w rozdziale 5 *Poetyki teoretycznej* (1979), poświęconym strukturze tekstu, mówi o zadaniach interpretacyjnych założonych w tekście, odwołujących się nie tylko do znajomości kodu, lecz również do wiedzy pozajęzykowej. Uwagę tej autorki przyciągają teksty niespójne, pozbawione linearnych wykładników spójności, spójność uwarunkowana semantycznie jest traktowana jako cecha niektórych tekstów.

Bogusławski w studium *Słowo o zdaniu i o tekście* (1983) w następujący sposób podsumowuje swe ustalenia definicyjne:

Teksty rozumiane zgodnie z przedłożonymi propozycjami mogą być, tak samo jak zdania, sprzeczne wewnątrznie, niespójne różnymi rodzajami niespójności, a także spójne w rozmaitych sensach. Cała problematyka spójności jest w tej wizji rozmyślnie oddzielona od „tekstowości” (a więc wizja ta przeciwstawia się takiemu mówieniu o tekście, kiedy jakieś momenty spójnościowe są wplatanie w samo koncyptowanie „tekstu”. [s. 28]

Dalej, udobitniając zasadnicze rysy swej postawy badawczej wobec tekstów, konkluduje:

Istnieje coś, co nie jest po prostu ciągiem zdań, ale nie jest też przyrządzoną od początku do końca „kawą na ławie”, nie jest rozwiązaniem. Istnieje zadanie, które bierze na siebie obserwator ciągu zdaniowego przyjmujący jako warunki początkowe jedynie jakieś jego rozumienie (tzn. korelację z tymi lub innymi elementami tego lub innego kodu) oraz odniesienie do jednego ewentualnego tematu — przedmiotu konstruowanego w sposób elementarny. [...]

Poważniejsze teksty są przede wszystkim zagadką: tak chce Sławiński, a w innym wyśłowieniu Bachtin. [s. 29]

„Pragmatyczna” definicja tekstu przyjmuje — jak już wspomniano, a teraz podkreślmy to raz jeszcze — założenie mówiące o zamkniętym charakterze sekwencji zdań składających się na tekst. Tekstem jest ciąg zdań uznanych za całościowy komunikat. Ten warunek uzasadnia dalsze kroki interpretacyjne podejmowane wobec tekstu. Ma więc charakter kluczowy. Sprawa delimitacji wypowiedzi, a więc wyznaczania czy objawiania się początku i końca komunikatu, jest zatem istotnym problemem w zakresie badań nad tekstem. Kwestią tą zajmiemy się nieco później.

Tymczasem wypada zauważyć, że warunek ten jest pomijany w takiej definicji tekstu, która odwołuje się do linearnej spójności semantycznej ciągu zdań. Przywoływani tu Halliday i Hasan — zwolennicy tego właśnie stanowiska, *expressis verbis* wypowiadają się na temat zależności rozpoznawania granic komunikatu od pojawiania się wyrażen wiążących ciągi zdań w całość. Granice tekstu są to te miejsca w potoku zdań, gdzie zanika spójność, a więc gdzie brak leksykalnych wykładników zespolenia. Autorzy ci omawiają różne relacje spójnościowe w tekście. Siatkę nawiązań łączących elementy tekstu w spójną całość nazywają „teksturą” („*texture*”). Współzależność granic tekstu i istnienia tej siatki nawiązań semantycznych ujmują następująco:

Skoro mówiący lub piszący używa spójności do sygnalizowania tekstury, siuchacz zaś lub czytelnik reagują na to dokonując interpretacji tekstury, jest rzeczą rozsądną, byśmy przyjęli spójność za kryterium rozpoznanawania granic tekstu. Z wielu względów uznać możemy, że nowy tekst zaczyna się tam, gdzie zdanie wykazuje brak spójności ze zdaniem poprzedzającym. [s. 295]

Stanowisko to wydaje się trudne do utrzymania i prowadzi do paradoksalnych konsekwencji. Jeśli wstępne rozpoznanie, czy mamy do czynienia z jednym całościowym komunikatem, jest obojętne dla znaczenia interpretowanych zdań i jeśli to ich spójna interpretacja ma nas doprowadzić do uchwycenia całości tekstu, tracimy prawo do uznawania za odrębne, całościowe wypowiedzi wielu tekstów będących ewidentnie jednostkowymi komunikatami, w tym licznych tekstów literackich. Status bycia tekstem utraciłaby np. *Oda do młodości* Mickiewicza, zaczynająca się od luźno związanych wypowiedzeń:

Bez serc, bez ducha, to szkieletów ludy;
Młodości! dodaj mi skrzydła!
Niech nad martwym wzleć światem

Z drugiej strony, za normalne całościowe komunikaty trzeba by uznać przypadkowo zestawiane ciągi zdań o wyraźnie wyeksponowanych nawiązaniach — ciągi, o których wiadomo, że nie stanowią jednego komunikatu, np.:

Idzie żołnierz borem, lasem, przymierając z głodu czasem. Żołnierz dziewczynie nie skłamię. Ona mu z kosza daje maliny, A on jej kwiatki do wianka; Pewnie kochankiem jest tej dziewczyny, Pewnie to jego kochanka.

Oczywiście, mam tu na myśli prymarny status takich ciągów, powstających z komponentów różnych całości komunikacyjnych połączonych w sposób przypadkowy wyrażeniami zespalającymi, nie zaś gry stylistyczne towarzyszące przekształceniu takiej konkatenacji w tekst.

Stanowisko „pragmatyczne”, czyniące spójność wypowiedzi (w sensie „*coherence*”) podstawowym założeniem komunikacyjnym i punktem dojścia, a nie warunkiem rozpoznawania całości komunikacyjnych — tekstów, jest więc bezspornie lepiej umotywowane. Lepiej odpowiada całej różnorodności zachowań dyskursywnych obliczonych na aktywny odbiór wypowiedzi — w tym przekazów o takim stopniu złożoności komunikacyjnej, z jakim możemy się spotkać w utworach literackich.

Zdanie w tekście

Zdanie jako element tekstu jest czymś więcej niż prostą aktualizacją pewnego schematu składniowego właściwego danemu językowi i wypełnionego jednostkami leksykalnymi (wyrazami) tego języka. Zdanie w tekście przystosowane jest do pełnienia funkcji komunikatywnej, tzn. wyodrębniona zostaje w nim ta część, która wskazuje i określa przedmiot wypowiedzi, oraz ta część, w której mówiący informuje o pewnych cechach przypisywanych przez niego przedmiotowi wypowiedzi. Podział ten nazywany jest od czasów Vilema Mathesiusa „aktualnym rozczłonkowaniem zdania”; w lingwistyce brytyjskiej i amerykańskiej przyjęła się też nazwa „perspektywa funkcjonalna zdania” („*functional sentence perspective*”), stosowana również przez niektórych badaczy czechosłowackich (np. J. Firbas).

Rozczłonkowanie aktualne zdania dokonuje się ponad jego podziałem składniowym, a więc niezależnie od takich gramatycznych części zdania, jak podmiot i orzeczenie. Perspektywa funkcjonalna wyodrębnia wszystkie warianty komunikacyjne tego samego zdania, które w wypadku zdań oznajmujących mogłyby być — mówiąc najprościej — odpowiedziami na różne pytania. Dane zdanie może więc w różnych użyciach nieść odmienny sens i włączać się w rozmaite konteksty. Np. „Piotr kupił małego fiata”, może stanowić odpowiedź na pytanie „Co u was słychać?”, ale także na kilka innych pytań: „Co porabia Piotr?”, „Co Piotr kupił za te (np. wygrane) pieniądze?”, „Kto kupił małego fiata?”, „Jakiego fiata kupił Piotr?”. Za każdym razem inna część analizowanego zdania przynosić może najistotniejszą, oczekiwaną porcję informacji — przy zachowaniu jego jednolitej budowy składniowej. Dokąd nie określimy celu komunikacyjnego zdania — nie wyodrębnimy w nim

części powiadamiającej o jakimś przedmiocie — w istocie nie rozumiemy owego zdania, choćbyśmy doskonale znali znaczenia użytych słów i rozpoznawali zachodzące między nimi relacje składniowe. Potwierdza to doświadczenie z odbiorem fragmentów tekstu, w szczególności pisanego, które — mimo iż zrozumiałe — pozostają niejasne i nasuwa się przy ich odczytywaniu pytanie: O co tu właściwie chodzi? Dopiero po zastosowaniu aktualnego rozczłonkowania zdanie może zostać zinterpretowane jako część wypowiedzi. Staje się zdaniem z tekstu.

Aktualne rozczłonkowanie zdania ma charakter systemowy. Rezultaty tego podziału (części wypowiedzenia wyodrębnione z uwagi na perspektywę funkcjonalną), a także środki używane do sygnalizowania go należą do języka, nie do przypadkowych, indywidualnych właściwości danego aktu mówienia. Nawet jeśli zachodzi tu możliwość pewnych wyborów, same te wybory są obligatoryjne.

Badacze nie są całkowicie zgodni co do ilości elementów wyodrębnianych w zdaniu w konsekwencji jego aktualnego rozczłonkowania. Przeważa jednak ujęcie dwudzielne, którego zwolennikiem był pionier badań w tym zakresie, wybitny strukturalista praski Vilem Mathesius. W swej pracy *O tak zwanym aktualnym rozczłonkowaniu zdania* (1971) wyróżnił on:

punkt wyjścia wypowiedzi, to jest to, co jest w danej sytuacji znane lub przynajmniej łatwo dostępne i co dla mówiącego jest punktem wyjścia, i jądro wypowiedzi, to jest to, co mówiący o owym punkcie wyjścia wypowiedzi lub ze względu na ów punkt wyjścia wypowiada. [s. 7]

W późniejszych pracach dla pojęć tych przyjęto terminy „temat” i „remat” oraz ang. „topic” i „comment” lub „topic” i „focus” (stąd mówi się o „strukturze tematyczno-rematycznej”, a w pracach angielskojęzycznych o „topic-focus articulation”). Używano też terminów „datum” i „novum”, co okazało się jednak mylące, gdyż temat wypowiedzi nie musi być faktycznie znany uczestnikom komunikacji (a więc „dany” przedwstępnie), remat zaś nie musi obejmować informacji nowej dla odbiorcy. Obie wyróżniane części zdania są rzeczywiście ujmowane jako „dana” lub „nowa” tylko z punktu widzenia komunikacyjnego. W tym sensie „dane” są te elementy treści zdania, które ujęte są jako presuponowane, czyli zakomunikowane w taki sposób, iż nie podlegają zaprzeczeniu w wypadku negacji całego zdania. (Presupozycjami semantycznymi zdania są takie sądy — implikacje — które w sposób konieczny wynikają z tego zdania i jego negacji.)

Podział zdania ujmowany w terminach aktualnego rozczłonkowania, czyli struktury tematyczno-rematycznej, wyrażany więc bywa w innych kategoriach pojęciowych jako opozycja presupozycji semantycznych związanych z tematem i implikacji związanych z orzekającą częścią zdania — asercją.

Istnieją różne sposoby sygnalizowania aktualnej funkcji poszczególnych elementów zdania użytego w akcie komunikacji. W języku mówionym służy temu intonacja wypowiedzi — antykadencja (wznoszenie głosu) i kadencja (spadek głosu), akcent (silniejsze wymówienie słowa) oraz pauza. Te prozodyjne wyznaczniki rozczłonkowania aktualnego są na tyle regularne, że w jednym z opracowań stały się podstawą definicji funkcjonalnych części zdania — tematu i rematu. Pisze Jelena Paduczeva (1978):

Za remat uważa się część zdania (grupę słów powiązanych składniowo), w obręb której wchodzi słowo będące nosicielem głównego akcentu frazowego zdania. [...] [s. 60]

Akcentowi temu towarzyszy — wyjaśnia dalej ta sama autorka, mając na uwadze sytuację zachodzącą w języku rosyjskim (w polskim wygląda to podobnie) — intonacja opadająca. Wyznacznikiem rematu stają się więc dwie opozycje: kadencja — przeciwstawiona antykadencji, i akcent frazowy — w opozycji do braku akcentu.

Tematem jest część zdania, która nie wchodzi w obręb rematu. W zdaniu normalnie zbudowanym, nieemfatycznym, temat występuje na początku zdania, remat — na końcu. [s. 61]

Podziałowi tematyczno-rematycznemu podporządkowany jest więc też szyk wyrazów w zdaniu, który staje się jedynym wyznacznikiem rematyczności w języku pisanym. Tak jest w językach niepozycyjnych, o szyku swobodnym. Należy do nich język polski.

Można wskazać — poza pytaniami diagnostycznymi — jeszcze inne procedury językowe ułatwiające rozpoznanie rematycznej części zdania, a więc wykrycie granicy, która dzieli elementy tematyczne i rematyczne. Procedury te omówił w swej książce Andrzej Bogusławski (1977). Jako stosunkowo skuteczną wyróżnił „operację kontrastowania eliminacyjnego”, polegającą na zestawieniu treści orzekanej w danym zdaniu z jej zaprzeczeniem. Operacja ta, zastosowana do zdania: „Śliwka, którą wziąłem, jest żółta”, prowadzi do zdań: „Śliwka, którą wziąłem, jest żółta, a nie granatowa”, lub „Śliwka, którą wziąłem, jest nie granatowa, lecz żółta”. Element podlegający kontrastowaniu eliminacyjnemu pełni w tym zdaniu funkcję rematu. Jest on rezultatem wyboru między negacją a afirmacją pewnej cechy, może więc być zaprzeczony albo — stanowiąc afirmację danej cechy — odrzucać (eliminować) inne. Pozwala to odróżnić go od innych predykatywnych składników treści zdania, które współtworzą temat, stanowiąc w jego obrębie „*dictum* tematyczne” (termin Bogusławskiego, s. 38). W cytowanym zdaniu na *dictum* tematyczne składają się predykaty „jest śliwką” i „jest wzięte przez mówiącego” — odniesione do pewnego wskazanego przedmiotu, stanowiącego temat zdania.

Przy okazji warto zaznaczyć, że Bogusławski, będący zwolennikiem

dwudzielnego rozczłonkowania aktualnego zdania, wprowadza do jego opisu cztery pojęcia: temat, indeks, *dictum* tematyczne i remat. Dwa ostatnie już zostały scharakteryzowane. Tematem jest u Bogusławskiego przedmiot pozajęzykowy (w wyjątkowych wypadkach — językowy), do którego odnosi się zdanie. Indeks to taki niepredykatywny element zdania, który kieruje uwagę na określony przedmiot (s. 10). Indeks wraz z *dictum* tematycznym tworzą wyrażenie tematyczne. Podział tematyczno-rematyczny przebiega, co akcentuje Bogusławski, w płaszczyźnie treści.

Ponieważ istotą tematycznej części zdania jest skierowanie myśli mówiącego i słuchacza na przedmiot, o którym się coś orzeka, wyrażenie tematyczne może być pominięte, jeśli oczywiste jest, do czego odnosi się remat. Tylko remat jest nieredukowalną częścią zdania. Zgodnie z tym na pytanie: „Kto kupił małego fiata?”, odpowiedzieć można jednym słowem: „Piotr”.

Dotychczas mowa była o normalnym podziale tematyczno-rematycznym i jego wykładnikach w zdaniu, m.in. o związku tego podziału z szykiem wypowiedzi. Już Mathesius zauważył i wyróżnił nacechowany szyk wypowiedzi, charakteryzujący się wysunięciem rematu (w terminologii Mathesiusa „jądra wypowiedzi”) przed temat (Mathesiusowski „punkt wyjścia”). W cytowanym już studium pisał:

Punkt wyjściowy i jądro wypowiedzi składające się z kilku wyrazów bywają w zdaniach splecione ze sobą w różny sposób. Mimo to z reguły można powiedzieć, którą część zdania wypełnia przede wszystkim punkt wyjścia, a którą jądro. Zwykły szyk jest następujący: początkową część zdania wypełnia punkt wyjścia, podczas gdy na część końcową przypada jądro wypowiedzi. Ten szyk możemy nazwać szykiem obiektywnym, ponieważ postępuje się wówczas od znanego do nieznanego i ułatwia się odbiorcy rozumienie tego, co się mówi. Ale zdarza się też odwrotny szyk, w którym naprzód mamy jądro wypowiedzi, a dopiero potem punkt wyjścia. Jest to szyk subiektywny. Mówiący nie zabiega o naturalne przejście od znanego do nieznanego, lecz jest tak przejęty jądrem wypowiedzi, że umieszcza je na pierwszy miejscu. Dlatego ten szyk szczególnie podkreśla jądro wypowiedzi. [s. 11]

Z opisu tego widać, jak istotne znaczenie dla charakterystyki stylu wypowiedzi ma rozróżnienie szyku „obiektywnego” i „subiektywnego”. Ten ostatni służy wyrażeniu emfazy i łączy się z przesunięciem akcentu frazowego na początek wypowiedzianego zdania lub — ogólniej — na człon rematyczny stojący przed tematem. Przykładem szyku „subiektywnego” przy odpowiedzi na przywołane już wcześniej pytanie diagnostyczne „Kto kupił małego fiata?” byłoby zdanie „P i o t r kupił małego fiata” — przeciwstawione zdaniu „Małego fiata kupił Piotr”.

W związku z tym badacze rozróżniają rematy, a także tematy „kontrastywne” (Paduczewa 1978, s. 61) czy „uwydatnione” (Huszczka 1983, s. 98 n.). W obu wypadkach chodzi o podkreślenie, że to ten, a nie żaden inny przedmiot, a nie żadna inna cecha brana jest pod uwagę przez ko-

munikującego. Podkreślenie takie znane było od dawna jako „emfaza”, jednak dopiero ostatnio wyjaśniona została jego natura komunikacyjna i semantyczna.

Semantyczny efekt kontrastynego tematu i rematu ma pewien wymiar wspólny: wydzielenie [elementu] ze zbioru [...]. [Paduczewa 1978, s. 61]

Kontrastywny temat stoi zawsze na początku zdania i cechuje się silną antykadencją, po której następuje krótka pauza, np. „Piotr — kupił małego fiata”. Uwydatnienie tematu wyrazić też można słownie, np. „Jeśli chodzi o Piotra, to kupił małego fiata”. Remat — realizowany w sposób uwydatniony — wypowiedzany jest z silniejszym przyciskiem. Może wystąpić zarówno w pozycji końcowej, jak i na początku zdania; mogą mu towarzyszyć zwroty uwypuklające kontrast — w rodzaju: „To Piotr kupił małego fiata” lub „Piotr, a nie ktoś inny, kupił małego fiata”. Ekspresywną funkcję różnych typów wypowiedzi z szykiem „subiektywnym” omawia Irina Kowtunowa (1976, s. 98 n.).

Obok zdań rozczłonkowanych, a więc obejmujących temat i remat, istnieją zdania niepodzielne, które większość badaczy interpretuje jako wypowiedzenia czysto rematyczne. Zauważył je już Mathesius, który sądził, że zawierają jedynie jądro wypowiedzi, mogące stanowić z kolei punkt wyjścia kolejnych zdań, powiązał je więc z początkiem tekstu. Kowtunowa (s. 47 n.) wskazała, że te „wypowiedzenia z tematem zerowym” mogą być realizowane zarówno przez zdania bezpodmiotowe — w rodzaju „Wieje”, jak i zdania podzielne składniowo, a więc zawierające podmiot i orzeczenie, np. „Zapada wieczór”, przy czym charakterystyczny jest dla tych ostatnich szyk „przestawny”: orzeczenie + podmiot. Układ ten w wypadku zdań nierozczłonkowanych jest nienacechowany stylistycznie, stanowi normę. Charakteryzując znaczenie opisywanych zdań Kowtunowa stwierdziła, że „zawierają powiadomienie o istnieniu, występowaniu, pojawianiu się faktów w rzeczywistości, traktowanych jako pojedyncza całość” (s. 47). W literaturze przedmiotu określane są one terminem „zдания egzystencjalne”. Ich typowym usytuowaniem w tekście jest pozycja inicjalna. Zdania czysto rematyczne występują np. w postaci formuł rozpoczynających bań: „Była sobie raz królowna”, czy w typowych początkach opowiadań: „Żył niegdyś młody rycerz [...], Gentile Carisendi zwany”, „Zdarzyła mi się wczoraj następująca historia”. Mogą też wprowadzić nowe wątki w obrębie tekstu, jak to ma miejsce np. w *Panu Tadeuszu* w opisie rozpoczynającym się zdaniem „Był sad”. Wierzbicka (1969, s. 132 n.) zauważyła, że choć ze względu na aktualne rozczłonkowanie wypowiedzi trzeba zdania te traktować jako czysto rematyczne, w istocie komunikują one temat tekstu (lub części tekstu — np. opisu osoby, miejsca) i są równoznaczne z zapowiedzią: „Chcę, żebyście wiedzieli, że tematem tych zdań będzie...” Autorka ta, powołując się na wypowiedzi logików, wskazała, że zdania

egzystencjalne nie są zdaniami w sensie logicznym, gdyż nie zawierają wyrażenia przypisującego jakiemuś obiektowi pewne cechy (nie ma w nich predykatu). Cecha bycia, istnienia nie jest faktycznie żadną cechą przedmiotu.

Problem zdań czysto rematycznych wiąże się, jak widać, z zagadnieniem wyznaczania początku tekstu i całościowej struktury wypowiedzi. Kwestie te omówione zostaną w dalszej części artykułu. Teraz zaś trzeba podkreślić, że aktualne rozczłonkowanie wypowiedzi jest nieodłącznym czynnikiem w procesie komunikacji. Umiejętność wyrażania tego podziału, posługiwania się środkami prozodyjnymi i szykiem wyrazów (który w wypowiedzi pisanej pozostaje jedynym wykładnikiem podziału tematyczno-rematycznego), sprawność w stosowaniu zdań czysto rematycznych i emfaticznego uwydatniania tematu lub rematu zdania — to podstawowe umiejętności komunikacyjne przesądzające o komunikatywności i kulturze językowej mówiącego. Świadomość komunikatywnej funkcji tych czynników jest niezwykle istotna przy odczytywaniu, wygłaszaniu tekstu reprodukowanego — w działaniu aktora, recytatora, lektora czy zwykłego czytelnika tekstu. Podział tematyczno-rematyczny zdania wpływa na interpretację sensu wypowiedzi i musi wynikać ze zrozumienia jej treści. Czytanie cudzego tekstu nie jest i nie może być działaniem mechanicznym, ponieważ sposób odczytania określa perspektywę funkcjonalną poszczególnych składników wypowiedzi, przesądzając o wartości komunikacyjnej całości.

Aktualne rozczłonkowanie zdania, występujące w nim rodzaje podziału zdań i ich wykładniki mogą stać się podstawą charakterystyki stylistycznej różnych gatunków, stylów funkcjonalnych oraz indywidualnych sposobów kształtowania komunikatu. Próbę takiej charakterystyki podjęła dla języka rosyjskiego Kowtunowa (1976, s. 132 n.), dając zarys osobliwości podziału tematyczno-rematycznego, jakie przejawiają się w języku mówionym, w narracyjnych tekstach folklorystycznych, w utworach epickich i w poezji. Przeanalizowała też funkcje stylistyczne szyku wyrazów w utworach wierszowanych.

Tekst — całościowy komunikat

Tekst zawdzięcza swe istnienie funkcji, jaką konstytuujące go elementy językowe spełniają łącznie w procesie komunikacji. Niezależnie od rozpiętości tekst jest strukturą językową, która służy do przekazania jakiejś informacji o jakimś przedmiocie, przy czym przedmiot wypowiedzi jest tu rozumiany najogólniej i może przybierać najróżnorodniejsze postacie, informacja zaś o nim przekazywana stanowi z punktu widzenia nadawcy zamkniętą całość.

Funkcja komunikatywna tekstu — przysługująca mu w sposób całościowy — pociąga za sobą konieczność spojrzenia na tekst jako na jeden

złożony znak. Rozumienie tej całościowej funkcji znakowej opiera się na rozpoznaniu integralności wypowiedzi. Z tego względu istotne jest sygnalizowanie, jak też trafna identyfikacja granic tekstu — początku i końca sekwencji zdaniowej.

Jeśli uświadomić sobie, że sens tekstu przekazywany jest w sposób złożony, że angażuje wielorakie działania interpretacyjne odbiorcy, że sam komunikat pełen jest elementów niedookreślonych i luk informacyjnych, które są zapełniane i dopełniane w aktywnym odbiorze, to łatwo się zgodzić z opinią, iż właśnie dzięki wyrazistym granicom tekst może spełnić funkcję nośnika informacji i niezależnie od tego, czy okaże się mniej lub bardziej eksplicytny w wysłowieniu treści, traktowany będzie jako „zadany” do spójnego odczytania. Tak więc kwestia sygnalizowania czy rozpoznawania granic wypowiedzi ma podstawowe znaczenie dla przebiegu procesów komunikacji.

Różne odmiany gatunkowe komunikatów językowych — zarówno literackie, jak i te związane z innymi niż artystyczne działaniami mownymi — wypracowały swoisty dla każdego z tych gatunków repertuar typowych początków i zakończeń. Na owe zróżnicowane formy wypowiedzi spojrzeć można jako na wypadki szczególne pewnej struktury nadrzędnej, struktury tekstu, dążąc do odkrycia — ponad wielością zjawisk delimitacyjnych — pewnych prawidłowości ogólnych.

Przede wszystkim z komunikatywnej funkcji tekstu wynika, że początek i koniec sekwencji zdań to miejsca, w których dokonuje się nawiązanie i przerwanie kontaktu językowego, a więc zachodzi konieczność wykorzystania języka w funkcji fatycznej. Tak jest przynajmniej w tych typach wypowiedzi, które włączone są strukturalnie w sytuację komunikacyjną, tzn. odniesione bezpośrednio do „ja-tu-teraz” mówiącego; taki typ wypowiedzi Emile Benveniste (1966) określił terminem francuskim „discours”. Inne typy wypowiedzi (tak byłoby w wypadku wyróżnionej przez Benveniste’a „histoire”) mogą być wtórnie wplecione w aktualną sytuację mówienia, zajmując niejako pozycję tekstu w tekście. Działanie funkcji fatycznej przejawia się wówczas w częściach okalających, przynależnych do płaszczyzny „discours”. W obu tych wypadkach nadawca wypowiedzi stosuje pewne strategie komunikacyjne gwarantujące skuteczny przebieg aktu komunikacji, mianowicie zapewnia sobie ciągłość i kompletność kontaktu z odbiorcą. W tym celu — zanim przejdzie do podawania informacji na jakiś temat, zwraca się do określonego odbiorcy, sygnalizując, że komunikat adresowany jest właśnie do niego. Stara się też przyciągnąć jego uwagę. Analogicznie pod koniec aktu komunikacji pojawiają się sygnały rozwiązania kontaktu. Tak więc tekst poprzedzany bywa przywołaniem adresata, obudowywany różnymi formułami powitalnymi i pożegnalnymi, prośbami o uwagę i podziękowaniami za wysłuchanie komunikatu. Takie wstępy i zakończenia, zdominowane przez funkcję fatyczną, są nieodzownym składnikiem wypo-

wiedzi przekazywanych ustnie, gdy nadawca i odbiorca tekstu pozostają w kontakcie bezpośrednim, a więc zachodzi tożsamość czasu, a także miejsca nadania i odbioru komunikatu (lub przynajmniej jedność czasu — jak w wypadku rozmowy telefonicznej). Przejawy inicjalne i finalne funkcji fatycznej występują też w niektórych tekstach pisanych, w tym także w utworach literackich. Wyraziste przykłady formuł wstępnych i końcowych o takim charakterze znaleźć można w listach; tę samą funkcję pełnić też mogą wstępy powieściowe i epilogi — w różnych wariantach, związanych z różnymi zmiennymi postaciami gatunku. Analogiczne struktury komunikacyjne odkryć można w innych gatunkach.

Drugą dającą się zauważyć prawidłowością ukształtowania pogranicznych części tekstu jest występowanie w tych pozycjach wypowiedzi metatekstowych, których tematem jest cały tekst. Pojęcie metatekstu — wyłaniające się z inspirujących rozpraw Bachtina i utworzone na wzór znanego od dawna w logice i lingwistyce pojęcia metajęzyka — wprowadzone zostało do polskich badań nad strukturą tekstu przez Wierzbicką (1971). Obejmuje ono sytuacje, gdy „tekst mówi o tekście”, co oznaczać może odniesienie wyrażenia z tekstu do danej całości tekstowej (do pełnej, konkretnej wypowiedzi), do fragmentu danego tekstu lub wreszcie do tekstu jako struktury abstrakcyjnej: tekstu-typu. Nie jest to więc termin jednoznaczny; jego rozchwianie znaczeniowe odpowiada wieloznaczności samego terminu „tekst”. Trzeba tu też zaznaczyć, że przy opisie struktury tekstu zauważane są wypadki, gdy wprowadzie wyrażenie nie „mówi” o tekście, ale odnosi się do tekstu *implicite*. Wyrażenia takie pełnią funkcję metatekstową.

Posługując się pojęciami metatekstu i funkcji metatekstowej wskazać można kondensację tego typu zjawisk w początkowych i końcowych fragmentach wypowiedzi, przy czym odnoszą się one do tekstu jako całości, mają więc charakter wyznaczników delimitacji. W komunikacji oralnej, cechującej się bezpośrednim kontaktem rozmówców (mieści się ona w kategorii „*discours*” Benveniste’a), zapowiedzi i zakończenia metatekstowe stanowią normę komunikacyjną. Na wstępie pojawiają się zdania w rodzaju: „Opowiem ci pewną historię”, „Pozwolą państwo, że opowiem, co się zdarzyło ...”, „Opowiem ci bajkę o ...”, „Powiem wiersz pod tytułem ...”, „Zaśpiewam piosenkę o ...” Zdania te zawierają określenia gatunkowe, ujawniają niekiedy temat zapowiadanej wypowiedzi. Czasem — gdy wypowiedź stanowi reprodukcję innej wypowiedzi — podają źródło (autora jakiejś relacji, wiersza) itp. W tekstach pisanych, w szczególności w utworach literackich, funkcję inicjalnego wyrażenia metatekstowego przejmuje tytuł, który w różny sposób komentuje nazywaną całość. Oprócz informacji gatunkowej może on nieść najbardziej skrótową zapowiedź — sformułowaną dosłownie lub przenośnie — o treści dzieła (zob. Danek 1972).

Pewien typ wyrażen metatekstowych pełni funkcję delimitacyjną

w sposób bezpośredni, wykorzystując elementy kodu językowego, które oznaczają początek i koniec, rozpoczynanie i kończenie. Można więc o nich mówić jako o sygnałach delimitacji tekstu (Dobrzyńska 1974, s. 6 n.). Taki charakter mają wyrażenia typu: „Na początku tej opowieści ...”, „Uwaga, zaczynam ...”, „I na tym koniec ...”, „Skończona historia!”, „Koniec”.

Inicjalne i finalne wypowiedzi metatekstowe obramowują tekst i wyraziście wyznaczają jego strefę graniczną przeciwstawioną przestrzeni wewnętrznej, ukierunkowanej przedmiotowo. W pracach semiotycznych omawiających kompozycję różnych dzieł sztuki pojawił się na oznaczenie tego typu struktury termin „rama” (Łotman 1970, Uspienski 1970, Mayenowa 1979). Autorzy tych prac ukazują rozmaite sposoby przejawiania się konstrukcji ramowej w różnych całościowych układach znaków funkcjonujących w kulturze, traktowanych jako „teksty kultury”. Boris Uspienski (1970) wiąże np. pojęcie ramy i funkcję delimitacyjną przez nią spełnianą ze zmianą punktu widzenia w komunikacie. Analizując pod tym kątem prozę powieściową ukazuje zmiany punktu widzenia — z zewnętrznego na wewnętrzny — w płaszczyźnie frazeologii, charakterystyki czasoprzestrzennej, wartościowania i psychologii (dokładniej — w płaszczyźnie przedstawiania faktów jako zdarzeń, czyli w oglądzie obiektywnym, lub też w naświetlaniu indywidualnym, z punktu widzenia postaci działającej). Opisuje nakładanie się i rozbieżności w kierunku zmian owego punktu widzenia. Zestawia obserwacje z zakresu kompozycji utworu literackiego z analizą dzieł malarskich. W tej i w innych pracach semiotycznych kręgu tartusko-moskiewskiego, w którym sytuują się działania badawcze Borisa Uspienskiego i Jurija Łotmana, kategoria „ramy” jest przenoszona na wszelkie całości znaczące, np. na zachowania obrzędowe. Idzie to w parze z rozciąganiem na tego typu zjawiska kategorii „tekst”.

Omówione do tej pory techniki delimitacyjne mieściły się na poziomie metawypowiedzi, a więc należały do przestrzeni ramowej. Rozróżnienie delimitatorów związanych z tą właśnie przestrzenią i delimitatorów zawartych w przestrzeni wewnętrznej wyakcentował Roland Harweg (1968), wprowadzając terminy „tekst emiczny” (będący rezultatem kryteriów delimitacyjnych wewnątrztekstowych, immanentnych wobec tekstu) i „tekst etyczny” (stanowiący rezultat kryteriów delimitacyjnych zewnątrztekstowych — rozumianych w sensie wypowiedzi metatekstowych). Harweg zwrócił uwagę m.in. na związek różnego typu delimitatorów „etycznych” z tekstami pisanymi i wypowiedziami przekazywanymi ustnie oraz na ich występowanie w rozmaitych odmianach gatunkowych. Podjęte przez niego próby wiązania studiów nad delimitacją tekstu z problematyką gatunkową i z podstawowym rozróżnieniem form mowy ustnej i języka pisanego wytyczają wciąż płodny kierunek badawczy. Jest to zagadnienie ważne także ze względu na konieczność opisu różnych

zjawisk stylizacyjnych w obrębie literatury, jakie wiążą się z postulowaną przez pewne teorie mimetycznością utworów artystycznych wobec zróżnicowanych form wypowiedzi.

Badacze uwydatniają w opisie konwencji delimitacyjnych jeszcze jedną opozycję: przeciwstawienie utworów artystycznych oralnych (folkloru) i literatury pisanej. Pierwsze z nich charakteryzują się użyciem gotowych schematów i zwrotów — tzw. formuł, które są budulcem m.in. początków i zakończeń różnych odmian gatunkowych występujących w twórczości ludowej. Rzucająca się w oczy schematyczność formuł spotykanych w folklorze i ich literackich kontynuacji sprawiła, że wiele wykorzystujących je zjawisk delimitacyjnych znalazło się na warsztacie literaturoznawców i uzyskało dokładny opis.

Analizując sposoby manifestowania się granicy tekstu, scharakteryzowaliśmy dotychczas takie techniki delimitacyjne, które należą do płaszczyzny metatekstu i stanowią ramę okalającą tekst ukierunkowany przedmiotowo. W terminologii Harwega byłyby to delimitatory o charakterze „etycznym”. Jakie wskaźniki delimitacji stosowane bywają w wewnętrznej przestrzeni tekstu — w Harwegowskiej przestrzeni „emicznej”?

Szukając odpowiedzi na postawione pytanie odróżnić znów należy to, co wspólne wszystkim obiektom wchodzącym w zakres pojęcia „tekst”, od rozmaitych zjawisk partykularnych, związanych z konwencjami gatunkowymi czy indywidualnymi własnościami poszczególnych wypowiedzi. Taką ogólną własnością tekstów jest ich budowa zdaniowa, poddana regułom aktualnego rozczłonkowania.

We wcześniejszych naszych rozważaniach pojawił się już problem zdań czysto rematycznych. Charakterystyka tych zdań, dokonana przez Mathesiusa, Kowtunową, Wierzbicką, obejmowała konstatację, że są to „zdania egzystencjalne” i że naturalną ich funkcją w tekście jest funkcja inicjowania pewnego ciągu wypowiedzi. Wierzbicka — przypomnijmy — wskazała na fakt, iż zdania egzystencjalne przynoszą informację, którą wyeksplikować można formułą: „Chcę, żebyście wiedzieli, że tematem tych zdań będzie ...” Jeśli formułę tę skonfrontować z innymi technikami delimitacji tekstu, łatwo w niej można ujawnić funkcję metatekstową, która wyjaśnia rolę tak skonstruowanych zdań w wyznaczaniu początku wypowiedzi, a mówiąc ściślej — w inicjowaniu pewnych ciągów zdaniowych monotematycznych, które stanowić mogą cały tekst lub jakąś jego część. Nawet jeśli przyjąć to zastrzeżenie, zdania egzystencjalne pozostają jednym z typowych sposobów manifestowania się początku wypowiedzi. Budowa końca tekstu nie wyróżnia się pod tym względem niczym osobliwym: zdania finalne nie odbiegają swą budową od szablonu tematyczno-rematycznego zdań wewnątrztekstowych.

Trzeba też pamiętać, że funkcja inicjalna zdań egzystencjalnych jest ich funkcją niejako wtórną, że istnieć mogą teksty — np. utwory liryczne czy impresyjne opisy, będące wyliczeniem luźnego zbioru zaobserwo-

wanych rzeczy lub zdarzeń (wyliczenia takie spotkać też można w tekstach nieliterackich, np. w dokumentach urzędowych) — które od początku do końca składają się ze zdań czysto rematycznych bądź też wypełnione są takimi zdaniami w obszernych fragmentach. Jest to jednak sytuacja nacechowana stylistycznie. Z takiej możliwości występowania zdań czysto rematycznych zdawała sobie sprawę Kowtunowa (1976), cytująca dłuższe sekwencje wypowiedzeń nie rozczłonkowanych, np.:

Trzysta osiemdziesiąt cztery hektary rezerwatu. Las, rzeczka Woronka, stawy, ławki, aleje, łąki, ścieżki. Jesiony, dwustuletnie dęby i lipy przysypane pierwszym śniegiem. [s. 50]

Wyjątkowość strukturalna i prozodyjna zdań czysto rematycznych staje się niekiedy punktem wyjścia przekształceń upodabniających te zdania do dwuczłonowych wypowiedzeń wewnątrztekstowych, przy czym funkcję brakującego tematu spełniają okoliczniki czasu i miejsca. Taką konstrukcję zdań inicjalnych stosowanych w opowiadaniach opisał Mathesius (1971, s. 8—9) nazywając ją „początkiem umotywowanym”. Oto cytowane przez niego przykłady:

W pewnym kraju panował król, który był bardzo bogaty.
W jednym mieście mieszkali rodzice i mieli trzy córki.
Daleko, aż gdzieś za czerwonym morzem, żył kiedyś pewien młody pan.

Biegunowo odmienną sytuację analizuje Mayenowa (1979, s. 258—259), która mówi o możliwości redukcji zdania egzystencjalnego wprowadzającego (jak pamiętamy) temat wypowiedzi — gdy tekst pośredniczy w komunikacji osób dobrze się znających i jego temat jest dla nich oczywisty, należy do bezpośredniego kontekstu przedmiotowego rozmowy lub jest częścią ich tzw. „wspólnej wiedzy”.

Przedstawione tu uwagi badaczy co do sposobów realizacji początkowego zdania tekstu wskazują na to, że różne warianty postaci wypowiedzi inicjalnej mają wartość stylistyczną, przynależą do różnych typów komunikacji i różnych gatunków.

Kolejna obserwacja na temat wyznaczników delimitacji tekstu w przesłaniu „emicznej” — tym razem także odnosząca się do sposobu kształtowania początku wypowiedzi — dotyczy użycia nazw czy innych wyrażań referencjalnych, tj. oznaczających przedmioty, o których mowa w tekście. Obserwacje na ten temat, poczynione na materiale języków rosyjskiego (Paduczewa 1971) i niemieckiego (Harweg 1968), a więc języków różnych pod względem wyrażania kategorii określoności—nieokreśloności przy użyciu rodzajnika, prowadzą do wniosku, że tylko pewne typy wyrażań wystąpić mogą w normalnie ukształtowanym zdaniu inicjalnym. Wyrażenia nawiązujące do wyrażań już użytych w tekście lub nazwy o niejasnym statusie wypełniają wewnętrzne zdania tekstu, nie występują natomiast w zdaniu początkowym. W tej pozycji — w tekście neutralnym stylistycznie — wystąpić mogą wyłącznie nazwy „dominujące” (Paduczewa) i „*substituenda*” (Harweg). Żeby dać wyobra-

zenie, co tym kategoriom odpowiada w obrębie wyrażen językowych, wyliczmy za Harwegiem, że w zdaniu początkowym użyte być mogą zaimki nieokreślone, np. „ktoś”, „gdzieś”, „kiedyś”, wyrażenia nieokreślone: „pewnego razu”, oraz rzeczowniki pospolite z wykładnikiem nieokreśloności — w języku niemieckim wystąpiłby tu rodzajnik nieokreślony. Nazwy własne, nazwy pospolite w znaczeniu ogólnym oraz wyrażenia deiktyczne: „tutaj”, „dziś”, „ja”, „ty”, itp., stanowią klasę elementów, które mogą się pojawić zarówno przy pierwszym, jak i przy kolejnym odesłaniu do obiektu.

Gwoli ścisłości dodać trzeba, że przytaczane tu obserwacje Paduczewej odnoszą się do struktury akapitu, ale zachowują moc dla całego tekstu, gdyż badaniu poddane zostały akapity początkowe.

Dwie omówione właściwości językowego kształtowania początku tekstu w przestrzeni „emicznej” mają charakter ogólny i wyrażają się środkami czysto językowymi. W różnych gatunkach tekstów, na różnych poziomach struktury znakowej przejawiać się mogą rozmaite konwencje dodatkowo uwydatniające granice wypowiedzi. Np. w różnych gatunkach fabularnych ciąg zdarzeń może być zdelimitowany narodzinami i śmiercią bohatera, przebiegiem pewnych zjawisk przyrodniczych, takich jak dzień — od wschodu do zachodu słońca — lub cztery pory roku, itp. Na temat tego typu konwencji delimitacyjnych pisze m.in. Barbara Herrnstein Smith (1968).

Zarysowane rozróżnienia w sposobach manifestowania się granicy wypowiedzi wielokrotnie opatrywane były komentarzem o związku pewnego typu wykładników delimitacji z różnymi odmianami komunikacyjnymi i gatunkowymi tekstów. Na konieczność prowadzenia badań pod tym kątem i ich podstawowe znaczenie dla opisu form literackich zwraca w szczególności uwagę Maria Renata Mayenowa (1979).

Delimitatory z różnych płaszczyzn tekstu nakładają się na siebie, tworząc mniej lub bardziej wyraziste wiązki znakowe, swoiste dla danego typu wypowiedzi. Ich wielopoziomowość sprawia, że można tu mówić o dublowaniu się sygnałów, o ich redundancji. W obręb tych wiązek wchodzi znak zależny od sposobu przekazu: delimitatory prozodyjne w wypowiedziach ustnych i typograficzne w tekstach pisanych. Każdy z tych sposobów przekazu tekstu ma właściwe sobie, odpowiednie dla różnych form gatunkowych i określonego momentu historycznego, wyznaczniki granicy. Wystarczy wspomnieć tu funkcję znaków malarskich w iluminowanych kodeksach średniowiecznych, funkcję karty tytułowej książki czy najprostsze wskaźniki granicy komunikatu — pustą przestrzeń okalającą zapisany tekst i odpowiednik tego w głosowej realizacji tekstu: głęboką pauzę. Badanie konturu prozodyjnego wypowiedzi wskazuje, że również i tam funkcjonują różne wskaźniki delimitacji.

Poświęciliśmy tu sporo miejsca na omówienie różnych sposobów wyznaczania granic wypowiedzi. Wynika to z przekonania, że całościowość tekstu, jego wyodrębnienie jako przedmiotu znaczącego, jako pełnego

komunikatu, jest kwestią o zasadniczym znaczeniu. Tylko wypowiedź wyraziście wyodrębniająca się z potoku innych wypowiedzi i zjawisk może przekazywać pewien dający się zintegrować sens. Gdy granice tekstu są zatarte, a jego wyodrębnienie z potoku komunikatów staje się nieostre, rozchwianiu ulega też całościowy sens tego komunikatu. Tekst niewyraźnie zdelimitowany nie jest jednolitym znakiem, wyraża raczej pewną potencję znakową, a w jego odbiorze współistnieje kilka pełnoprawnych sensów integrujących, związanych z różnie wydzielanymi całościami.

W praktyce komunikacyjnej spotkamy się zarówno z wypowiedziami ostro i jednoznacznie odgraniczonymi, jak i z wypowiedziami o zatartych granicach — o niejasnym statusie znakowym. Wypowiedzi tego drugiego typu są dosyć częste w komunikacji potocznej, kiedy komunikat, ujmowany w danej chwili jako zamknięty, może być następnie dopełniony, co prowadzi do przewartościowań w obrębie jego treści. Odbiór takiego komunikatu jest szczególnie zdynamizowany. Coś, co jest w danym momencie traktowane jako całość, w każdej chwili może stać się częścią, domniemana część zaś może się okazać całością. Zmieniają się też i ustawicznie przetasowują relacje poszczególnych elementów w obrębie różnie ujmowanych całości. Prowadzi to nie tylko do zwielokrotnienia procesów interpretacyjnych, ale może wręcz zawiesić możliwość zintegrowania odbioru: sekwencja zdań przypomina strukturę spójnego tekstu, a więc wywiera nacisk na odbiorcę, mogącego jej przypisać zintegrowany sens; skoro jednak całościowy charakter tej sekwencji zdań nie jest oczywisty, odbiorca zatrzymuje się w postawie gotowości odbioru, nie decydując się na wybór żadnej z hipotez interpretacyjnych, które mogłyby całościowo ująć sens wypowiedzi.

To napięcie i gra z wyrazistym wyodrębnieniem całości tekstowych są szczególnie ostro widoczne i niejednokrotnie bywały wykorzystywane w obrębie literatury, gdzie integralność przedmiotowa tekstu jest chronioną wartością kulturową, interpretacja zaś treści komunikatu staje się rezultatem wypracowanych i zinstytucjonalizowanych zabiegów. Utwór literacki, w którym uchylone zostają pewne mocno utrwalone konwencje delimitacyjne, narusza zasadę integralności tekstu, podważając w ten sposób samą istotę komunikacji literackiej. Staje się więc wyzwaniem. Odbiór tekstu o rozchwianych granicach, a często też o luźnym układzie wewnętrznym, mogącym tworzyć różne konfiguracje znaczeniowe, zdominowany jest przez czynniki pragmatyczne. Tekst taki nie stanowi zdefiniowanej całości znakowej — staje się „dziełem otwartym”. Problem ten omawia m.in. Umberto Eco w książce: *Dzieło otwarte. Forma i nieokreśloność w poetykach współczesnych* (1973); w pogłębiony sposób do zagadnień tych wraca w swej późniejszej rozprawie: *Lector in fabula. La cooperazione interpretativa nei testi narrativi* (1985; przekład polski w druku).

Zanegowanie integralnej struktury komunikatu poprzez wyraziste naruszenie konwencji gatunkowych określających sposoby rozpoczynania i kończenia tekstu przejawiało się dobitnie w poetyce romantyzmu i jest istotnym problemem estetycznym do chwili obecnej. Romantyzm jako pierwszy nadał szczególną wartość wypowiedzi fragmentarycznej, luźnemu układowi urywków o zatartej strukturze całościowej. Za patrona tego typu działań uważa się pisarza angielskiego Lawrence'a Sterne'a, autora *Podróży sentymentalnej przez Francję i Włochy* (1768; przekład polski: 1817). Romantyczna „forma otwarta” stała się nośnikiem istotnych treści światopoglądowych. Był to przejaw relatywizmu, wynik podważania stabilnego i uporządkowanego modelu świata — modelu, jaki leżał u podstaw koncepcji gatunku i wizji człowieka w poetykach klasycystycznych. Negowanie reguł gatunkowych w literaturze ma od czasów romantyzmu niekiedy taki właśnie, radykalny charakter, rozbijający konwencje delimitacyjne związane z różnymi formami literackimi, naruszający integralność i spójność samej wypowiedzi — całościową strukturę tekstu.

Mechanizmy spójności tekstu

Podstawowym zadaniem teorii tekstu jest ujawnienie, w jaki sposób poszczególne elementy językowe współdziałają i wiążą się z sobą w całościowych wypowiedziach, jak to się dzieje, że przekazywane przez nie porcje informacji składają się na pewną całość komunikacyjną.

Przejawów związków w obrębie tekstu szukać można na wielu płaszczyznach: im wyżej zorganizowany jest dany tekst, tym bogatsze jego wewnętrzne powiązania. Powiązania te mogą wystąpić w obrębie struktury fonologicznej (np. aliteracja, rym, różne formy ukształtowań prozodyjnych charakterystyczne dla rozmaitych typów wiersza) lub składniowej (np. paralelizm składniowy), lecz związki tego typu występują tylko w niektórych rodzajach wypowiedzi i nie są bezwzględnie konieczne dla tworzenia całości ponadzdaniowych. Nauka o tekście bada przede wszystkim te właściwości integralnej wypowiedzi, które cechują każdy tekst, tekst jako taki. Są to związki w płaszczyźnie sensu.

Związki te mogą mieć charakter czysto znaczeniowy (wykorzystują relacje semantyczne, jakie cechują dany język) lub są natury semantyczno-pragmatycznej (wynikają z regularnego, systemowego uwikłania elementów językowych w sytuację komunikacyjną, tzn. w kontekst podmiotowo-przedmiotowy wypowiedzi: kto — do kogo — o czym mówi). W tym drugim wypadku nie chodzi o związek z konkretną, jednostkową sytuacją mówienia, lecz o pewne właściwości kategoriaalne — związek z sytuacją mówienia zakodowany w znaczeniu elementów językowych, stanowiący obszar pogranicza semantyki i pragmatyki (klasyfikacja faktów językowych z tej dziedziny bywa różna u różnych autorów). Bardzo

często jednak spojenie poszczególnych elementów wypowiedzi uzależnione jest od czynników pozajęzykowych, związanych z konkretną sytuacją mówienia. Wymaga ono odwołania się do przekonań uczestników komunikacji na temat ich samych oraz osób, rzeczy i zjawisk będących przedmiotem wypowiedzi; jest to tzw. „wspólna wiedza” nadawcy i odbiorcy, uniwersum zaś przez nią wyznaczane nazywane bywa ich „wspólnym światem”. Czynniki integrujące wypowiedź przynależne do tej ostatniej sfery mają charakter *stricte* pragmatyczny.

Na spójność tekstu spojrzeć można, jak już wspomniałam w początkowej części tego opracowania, jako na sieć nawiązań międzyzdaniowych, mających bezpośrednie wykładniki formalne w wypowiedzi, lub jako na właściwość interpretacji ciągu zdań stanowiących całości komunikacyjne i zespalanych treściowo niezależnie od tego, czy w tekście pojawiają się wykładniki formalne ich związku. Te dwa sposoby ujmowania spójności odpowiadają, jak pamiętamy, opozycji angielskich terminów „*cohesion*” i „*coherence*”. W procesie komunikowania poszczególnych wypowiedzi i w akcie ich interpretacji występują oba rodzaje procedur spójnościowych. Zauważmy jednak, iż koherencja wypowiedzi ma pozycję nadrzędną w stosunku do spójności w sensie „*cohesion*”. Tekst może zostać zintegrowany znaczeniowo mimo braku formalnych wykładników związków międzyzdaniowych. Koherencja tekstu nie jest jednak jego właściwością niezależną; przysługuje ciągom elementów językowych, w których rozpoznajemy pewną całość komunikacyjną — które tworzą wyodrębniony tekst.

Co stanowi podstawę spójnej interpretacji wypowiedzi? Mayenowa (1979, s. 252) określając tę podstawową zasadę spójności stwierdza:

Idzie tu o taką właściwość, która sprawia, że rozumiejący tekst odbiorca ujmuje go jako wypowiedź jednego nadawcy do jednego odbiorcy o jednym przedmiocie.

Znaczy to, że każde zdanie tekstu traktowane jest jako wypowiedź tej samej osoby, a więc osoby o pewnych parametrach czasoprzestrzennych, mogących stać się punktem odniesienia wszystkich pojawiających się w wypowiedzi informacji o czasie i miejscu omawianych rzeczy i zdarzeń. Osoba ta wykazuje ciągłość postaw i stanu świadomości. W zasadzie w obręb jej „wiedzy o świecie” nie wchodzi zdania sprzeczne — chyba że ujmowana jest jako osoba niekonsekwentna myślowo lub wręcz chora psychicznie (ale w tych marginalnych wypadkach wypowiedź może być traktowana jako spójny obraz nienormalnych zachowań komunikacyjnych).

Tak skonkretyzowany nadawca tekstu kieruje swą wypowiedź do jednego odbiorcy, tzn. każde z kolejnych wypowiedzeń adresowane jest do tej samej osoby, o tych samych parametrach czasoprzestrzennych, o tym samym stanie świadomości, modyfikowanym jedynie przez informacje płynące z wypowiedzi. Zarówno nadawca, jak i odbiorca mogą być em-

pirycznie określani, znani z konkretnej sytuacji komunikacyjnej, lub też zdeterminowani ledwie w ogólnych zarysach (np. nieznamy autor listu). W wypadku tekstów literackich ich miejsce zajmują takie — podległe konwencjom różnych poetyk — konstrukty osobowe, jak podmiot liryczny, narrator czy wirtualny odbiorca, ale za każdym razem obowiązujące założenie o tożsamości oraz integralności poszczególnych uczestników aktu porozumienia dokonującego się za pośrednictwem tekstu. Uczestnicy ci mogą mieć w pewnych wypadkach charakter podmiotów zbiorowych, co nie zmienia zasady rzeczy.

Opisana właściwość tekstu spójnego ujmowana jest w terminach semantycznych czy semantyczno-pragmatycznych jako zgodność głównych wskaźników referencji — wyrażen okazjonalnych (w terminologii Jakobsonowskiej — „przełączników”, ang. „*shifters*”, czyli wykładników „ja”, „ty”, „tu”, „teraz” i ich pochodnych), zawartych w treści kolejnych zdań.

Tyle, jeśli idzie o uwarunkowanie nadawczo-odbiorcze koherencji wypowiedzi. Tematyczna jedność tekstu, o której mówi Mayenowa, jest trudniejsza do wykazania i stanowi niekiedy raczej wartość postulowaną niż realną właściwość określonego komunikatu. Ponadto typy tej jedności są różne w różnych odmianach gatunkowych tekstu. Niemniej istnienie jakiejś jedności przedmiotowej — jednego tematu całej wypowiedzi i jej globalnego sensu — umożliwia takie praktyki, jak streszczanie tekstu, tworzenie jego parafraz i trawestacji, polemizowanie z ogólnym stanowiskiem autora, itp. W badaniach teoritextowych rozważane jest w związku z tym zagadnienie, czy i w jakim stopniu treść całego tekstu wyrazić można treścią jednego zdania.

Problem tematycznej spójności tekstu ujmowany bywa w sposób statyczny lub dynamiczny — w zależności od tego, czy przedmiotem rozważań staje się gotowy tekst (tekst jako wytwór aktu komunikacji), czy procesy jego wytwarzania i interpretacji. W pierwszym wypadku jedność tematyczną przedstawić można ukazując mniej lub bardziej skomplikowany związek tematów poszczególnych zdań lub treści całych tych zdań. Np. dla Erharda Agricoli (1979) temat stanowi głęboką strukturę predykatowo-argumentową, jest treściowym „ekstraktem” tekstu, kondensującym całą jego zawartość. Rozumienie tematu jako struktury głębinowej wiąże badania tekstowe z metodologią gramatyki generatywnej: opis spójności treściowej tekstu prowadzony być może w kategoriach generowania struktur powierzchniowych z poziomu głębokiego (van Dijk 1972b, Dressler 1972). W tym wypadku ujęcie statyczne tematu tekstu jako jego struktury głębinowej łączy się z ujęciem dynamicznym odwzorowującym przejście z poziomu głębokiego do powierzchniowego ukształtowania wypowiedzi.

W podejściu dynamicznym jedność tematyczna tekstu ujmowana bywa jako zamiar mówiącego, cel komunikacyjny, który chce on osiągnąć w swej wypowiedzi. Dążąc do realizacji tego celu nadawca tekstu sto-

suje różne strategie rozwijania komunikatu, rozczłonkowywania go z uwagi na cele cząstkowe (niemieckie prace stosujące ten typ analizy omawia m.in. Jerzy Żmudzki 1990). Dynamiczne rozumienie spójności tematycznej wyraża się też w koncepcji mówiącej, że globalne znaczenie tekstu przejawia się w procesie jego komunikowania jako plan, aktualizowany i modyfikowany w czasie formułowania kolejnych odcinków wypowiedzi. W toku odbioru tekstu odtwarzanie owego planu i podporządkowywanie mu kolejnych posunięć interpretacyjnych zapewnia tekstowi koherencję treści.

Spójność treści wypowiedzi opisana została w pracach van Dijka (w szczególności: 1972b, 1980) w postaci pewnej globalnej reprezentacji znaczeniowej tekstu — jego makrostruktury. Autor tej koncepcji zaproponował szereg procedur, które treść zdań i ich ciągów powiązanych znaczeniowo pozwalają przetworzyć w skondensowany sens całego komunikatu. Ten typ analizy podjęty został przez innych teoretyków tekstu. Zainteresował on też psycholingwistów ze względu na hipotezę, że summaryczne wyobrażenie treści tekstu miałyby poprzedzać i regulować proces jego wytwarzania, a próby rekonstrukcji takiej całości znaczącej towarzyszyć miałyby jego recepcji. Problem makrostruktur wiąże się bezpośrednio z problemem zróżnicowania gatunkowego wypowiedzi i z zagadnieniem integralności tekstu jako pewnej całości komunikacyjnej.

Jedność treściowa tekstu ujmowana w terminach makrostruktury prowadzi nas w kierunku takich zależności zdań w tekście, które wynikają z faktu, że zdania te łącznie uczestniczą w dokonywaniu pewnych czynności mownych. Np. wywód realizowany jest przez szereg zdań, które pełnią funkcję argumentów w stosunku do innego zdania, wyrażającego czyjś pogląd wynikający z tych zdań. Inne takie całości komunikacyjne to egzemplifikacja, ilustrowanie przykładem, wyjaśnianie, prostowanie pewnych sformułowań, itp. Całości tego rodzaju są jeszcze niedostatecznie rozpoznane i opisane. Niemniej dostrzeżenie ich roli w spajaniu treści wypowiedzi trzeba uznać za bardzo istotne, rozumienie tekstu bowiem uwarunkowane jest niewątpliwie rozpoznaniem funkcji poszczególnych zdań w takich wielozdaniowych całościach, mogących wypełnić część tekstu lub organizować tekst jako całość.

František Daneš (1983) nazywa powstające w ten sposób związki w tekście „związkami kompozycyjnymi”, do opisu zaś ujawniających się powiązań funkcjonalnych postuluje wykorzystanie aparatu pojęciowego stworzonego przez Austina i Searle’a (przy czym określoną funkcję pragmatyczną chciałby przypisać nie poszczególnym zdaniom, lecz sekwencji zdań spełniających jeden akt mowy). Koncepcja ta łączy się bezpośrednio z koncepcją gatunków wypowiedzi i propozycją ich opisu wyłożoną w pracy Wierzbickiej *Genry mowy* (1983). Do sprawy rozszerze-

nia pojęcia aktu mowy na wypowiedzi wielozdaniowe powrócimy przy rozważaniu kwestii wydzielenia typów tekstów.

Układ kompozycyjny wypowiedzi często bywa uwyrażniany poprzez użycie wyrażen i wypowiedzi metatekstowych, o których mówiliśmy analizując sposoby sygnalizowania granic tekstu. Autorka studium na temat funkcji metatekstu w tekście, Anna Wierzbicka, tak objaśnia to zjawisko:

Wypowiedź o rzeczy może być poprządkana nitkami wypowiedzi o samej wypowiedzi. W pewnym sensie te nitki mogą zszywać tekst o rzeczy w całość mocno się trzymającą, właśnie bardzo „spójną”. [1971, s. 106]

Przykładami takich komentarzy metatekstowych są wyrażenia: „Zaczę od ...”, „Najpierw omówię ...”, „Z kolei zajmę się ...”, „Podsumujmy dotychczasowe rozważania ...”, „Dam przykład...”, „Pozwolę tu sobie na krótką dygresję ...”, „Chciałabym się teraz skupić na ...”, „Można to ująć inaczej ...”, „Nawiasem mówiąc ...”, „Po pierwsze ..., po drugie ..., po trzecie...” itp. Wierzbicka przeprowadza analizę semantyczną elementów metatekstowych, odkrywa funkcję metatekstową wyrażen, w których przejawia się ona w sposób utajony (rodzajniki i zaimki). Zamyka swe wywody konkluzją:

ilościowy i jakościowy „wkład” metatekstu w tekst stanowi jeden z istotnych wyznaczników zróżnicowań stylistycznych. [s. 121]

Rolę metatekstu w konstytuowaniu spójności wypowiedzi i stan badań w tym zakresie omawia w swej pracy Jana Hoffmannová (1983, s. 119 n.).

Rozpatrując rolę metatekstu w tekście i inne przykłady ujęć dynamicznych problematyki spójnościowej zetknęliśmy się z takim podejściem do tekstu, w którym uwzględniany jest jego linearny charakter — rozczłonkowanie treści tekstu, sprowadzające się w ostatecznym rachunku do użycia w wypowiedzi pewnego ciągu zdań. Zależności łączące treść tych zdań mogą mieć m.in. charakter logiczny. Do ich opisu dadzą się zastosować te same typy relacji, które znajdują wyraz w składni zdania pojedynczego i złożonego, stosunki logiczne łączą bowiem treść sądów wyrażanych przez zdania, nie zaś same zdania. Ten sam stosunek wyrazić więc można przy użyciu jednego zdania lub za pośrednictwem dwóch zdań, np.: „Przyjadę tam, kiedy tylko będzie to możliwe” lub „Przyjadę tam. Kiedy tylko będzie to możliwe”; „Kocha ją, więc niech się z nią ożeni” lub „Kocha ją. Więc nich się z nią ożeni”.

Związki logiczne dzielą się (zob. Daneš 1983) na dwie klasy: pierwsza obejmuje zdania wykazujące współrzędność treści sądów przez nie wyrażanych (tworzy układy paralelne), druga włącza zdania ujawniające zależność treściową sądów (tworzy układy hierarchiczne powiązane jakąś relacją, np. przyczynowo-skutkową). Związki te miewają swoje

wykładniki (spójniki współrzędne i podrzędne), lecz bywa też tak, że relacja logiczna łącząca dwa zdania pozostaje nie wyrażona, np.: „Wrócił do domu. Musiał włożyć sweter (= Bo musiał włożyć sweter)”. Wtedy konieczna jest rekonstrukcja związku, jaki zachodzi między treścią obu zdań, co warunkuje przywrócenie spójności tekstu. W tym drugim wypadku związki logiczne aktualizują się na płaszczyźnie pragmatycznej. Są one odtwarzane na podstawie dostępnej wiedzy o odnośnej sytuacji i ogólnej wiedzy o świecie. Granica między semantyką a pragmatyką przebiega tu na linii oddzielającej wyrażone i rekonstruowane powiązania logiczne w tekście.

Rekonstrukcji związków logicznych — w tym wypadku będą to związki temporalne — dokonuje się np. w takich całościach kompozycyjnych, jak opowiadanie. Treść kolejnych sądów zostaje wówczas dopełniona hipotezą odbiorczą o ich następstwie czasowym, np. słynne: „Przybyłem. Zobaczyłem. Zwyciężyłem”, uzyskuje interpretację równorzędną treściowo zdaniom: ‘Najpierw przybyłem, potem zobaczyłem, potem zwyciężyłem’. Następstwo linearne zdań w tekście jest tu traktowane jako odwzorowanie układu wydarzeń w czasie: obrazuje ich kolejność.

Występowanie wykładników związków logicznych w tekście znacznie udobitnia — jak widzieliśmy — spójność wypowiedzi. Tekst wykazujący niski stopień nasycenia wykładnikami tego typu nawiązań jest trudniejszy w odbiorze i narażony niekiedy na rozchwianie treściowe w wyniku nakładania się kilku możliwości interpretacyjnych, np.: „Wyjechał. Poczul się bardzo osamotniony”, może znaczyć tyle co: ‘Wyjechał, ponieważ poczul się bardzo osamotniony’ lub ‘Wyjechał i wówczas poczul się bardzo osamotniony’. Sposób wyrażenia związków logicznych, większy czy mniejszy udział nawiązań bezwykładnikowych wymagających spajania tekstu na mocy hipotez interpretacyjnych stanowią istotną właściwość stylistyczną wypowiedzi.

Inny aspekt linearnej spójności tekstu — powiązania treści kolejnych jego zdań — określane bywa jako problem tematyzacji czy struktury tematycznej. Jeśli wniknąć w sposób komunikowania globalnej treści tekstu, pamiętając o zasadniczej dwudzielności treści zdania, o której mówiliśmy poprzednio, to okaże się, że poszczególne wypowiedzenia w tekście stanowią łańcuch tematów i rematów, przy czym tematy, mające wskazywać przedmiot, o którym już — bezpośrednio czy pośrednio — była mowa, tworzą różnorakie sploty nawiązań i zazębień treściowych. Nawiązania te polegają na powtarzaniu pewnej porcji informacji już zakomunikowanej lub dającej się wydedukować z kontekstu. Z tego względu żadne zdanie tekstu nie jest samodzielne treściowo. Każde składa się na większą całość. Co więcej, żadne nie komunikuje osobnego wycinka treści tekstu, a ich sens może się zmieniać w zależności od miejsca zdania w ciągu wielozdaniowym.

Zazębianie się treści poszczególnych wypowiedzi sprawia, że w wy-

powiedzi przejawia się zawsze pewien nadmiar informacji, określane terminem „redundancja”. Redundancja tekstu nie jest jałowa z komunikacyjnego punktu widzenia: zapewnia ona wypowiedzi spójność (tym razem chodzi o spójność w sensie „*cohesion*”).

Omawiając relacje tematyczne w wypowiedzi Daneš (1974) wyróżnia nawiązania, w których tematem kolejnego wypowiedzenia stają się: 1) wcześniej zakomunikowany temat lub remat albo treść całego zdania czy ciągu zdań; 2) element tożsamy treściowo z wcześniej wprowadzonym lub w jakiś sposób z nim związany; 3) element z bezpośredniego sąsiedztwa albo element odległy. Te trzy typy opozycji charakteryzują strukturę tematyczną tekstu. Jakie realne sytuacje tekstowe odpowiadają tym typom opozycji?

Pierwsze z tych rozróżnień przeciwstawia takie np. ciągi, jak:

Poszliśmy nad wodospad. Wodospad wywarł na nas duże wrażenie.

Janka ma psa. (Janka) Jest z tego powodu bardzo szczęśliwa.

Piotr nie zdał egzaminu. To (że nie zdał egzaminu) bardzo go zmartwiło.

Jezioro było wzburzone. Wiał silny wiatr. To (że jezioro było wzburzone i że wiał silny wiatr) sprawiało, że przejażdżka łodzią wcale nie była przyjemna.

Drugi typ opozycji Danešowskich wyróżnia powiązania elementów identycznych, np.:

Do pokoju weszła kobieta. Kobieta rozejrzała się i usiadła.

następnie powiązania elementów wykazujących jakieś pokrewieństwo znaczeniowe, np.:

Do pokoju weszła sprzątaczką. Kobieta miała na sobie ciemny fartuch.

oraz powiązania elementów wchodzących w jakąś relację przedmiotową, np.:

Janek podarł spodnie. Dziura była szeroka na pięć centymetrów.

Amerykanie wysłali sondę na Wenus. Zdjęcia z kosmosu dostarczyły wielu nowych informacji na temat ukształtowania powierzchni tej planety.

Istotnym problemem teorii tekstu jest ustalenie, jakie relacje semantyczne i związki przedmiotowe traktowane bywają jako wystarczająca podstawa nawiązań w tekście. Im odleglejsze są te związki, w im większym stopniu odwołują się do wiedzy o świecie, tym rozpoznanie spójności staje się trudniejsze. Nawiązania łatwe i trudne muszą być umiejętnie dozowane w różnych typach tekstów. Duże przeskoki pojęciowe mogą być stosowane w wypowiedziach do osób dzielących z nadawcą komunikatu rozległe obszary wspólnej wiedzy, pojawiają się też w poezji lirycznej (Miroslav Červenka 1974). Nawiązania łatwe cechują np. wypowiedzi dydaktyczne, skierowane do dzieci lub do ludzi niewykształconych.

Trzeci typ przeciwstawień wprowadzonych przez Daneša wydaje się oczywisty. Trzeba jednak dodać, odwołując się do badań innych uczo-

nych czeskich (zob. Petr Sgall 1983, Jan Firbas 1990), że łatwość powiązania elementów w wypowiedzi nie jest wprost proporcjonalna do ich odległości. Zależy też ona od innych czynników, jak np. wystąpienie w tekście kilku konkurencyjnych wyrażen, do których — ze względów formalnych — nawiązywać mogłoby dane wyrażenie. Problem ten stanowi istotne zadanie dla lingwistów opisujących spójność tekstu, a także dla psychologów, którzy zajmują się rolą pamięci utrwalającej komunikowany lub odbierany tekst — tzw. pamięci operacyjnej czy krótkoterminowej. Bada się tu, który element z poprzedzającego kontekstu wysuwa się na pierwszy plan jako podstawa nawiązania, jakie są tego uwarunkowania językowe i psychologiczne. Problem ten znany jest w literaturze przedmiotu jako problem wyrazistości (ang. „*salience*”).

Daneś w swym studium charakteryzuje głównie pierwszy z wydzielonych przez siebie typów relacji. Tworzy w ten sposób metodologię przydatną do opisu różnych typów tekstów, umożliwiającą wychwytywanie różnic stylistycznych na poziomie organizacji wypowiedzi. Pionierskie prace w tym zakresie prowadził na początku lat siedemdziesiątych Nils Eric Enkvist (1973). Badania nad strukturą tekstu spójnego przyniosły wiele nowych ustaleń także w obrębie drugiego spośród wydzielonych przez Daneśa typów relacji. Chodzi o tożsamość (pełną lub częściową) — umotywowaną referencjalnie lub w zakresie treści znaczeniowej — elementu nawiązującego do jakiegoś antecedensu w tekście, a więc kwalifikowanego jako „znany”. Relacja wyrażen referencjalnych w tekście do ich poprzedników i związana z tym sprawa rozpoznawania odniesienia przedmiotowego elementu wypowiedzi to zespół zagadnień określanych terminem „izotopia tekstu”. Jednym z pierwszych badaczy zajmujących się tym problemem był Algirdas Julien Greimas (1966).

Relacja izotopiczna polega na tym, że każde kolejne wyrażenie referencjalne wskazuje swój przedmiot odniesienia niebezpośrednio. Czyni to odsyłając do jego wcześniejszej nazwy w tekście. Takie odesłanie (lub też cały łańcuch odesłań) pozwala zidentyfikować obiekt jako ten sam co omawiany poprzednio i odnieść go do świata przedstawianego w tekście. Wyrażenia oznaczające przedmioty „znane” mogą posiadać wykładnik relacji łączącej je z ich tekstowym antecedensem — rodzajnik określony (tak np. w języku angielskim) lub zaimek wskazujący, który w tej funkcji nazywany jest zaimkiem anaforycznym. Sama relacja nazywana też jest relacją anaforyczną.

W ciągu nazw o tym samym odniesieniu przedmiotowym, występujących w danym tekście, wyróżnić można nazwę inicjalną i nazwy derywowane (Paduczewa 1970). Teoria tekstu zajmuje się wzajemnym stosunkiem tych dwóch rodzajów nazw, pozostawiając w zasadzie na boku problem ograniczeń stylistycznych nałożonych na kolejne nazwy derywowane (np. ograniczenia w powtarzaniu stale tej samej nazwy). Relacje anaforyczne podlegają zasadzie jednoznaczności: użycie zaimka czy

nazwy ogólnej jest wykluczone, gdy odsyłać mogłyby one do dwóch różnych nazw inicjalnych, co rozchwiałoby referencję wypowiedzi. Np. źle skonstruowane byłyby następujące ciągi zdań:

- * Kowalski prowadzi psa na smyczy. On jest rudy.
- * Jan spotkał Piotra. Chłopiec był bardzo zmęczony.

Nazwa derywowana nie może też być bogatsza treściowo od nazwy inicjalnej, bo wprowadza to konfuzję, czy chodzi tu o tę samą osobę lub rzecz, np.:

- * Na rogu stoi mężczyzna. Wysoki mężczyzna czyta gazetę.
- * Dziewczyna usiadła na ławce. Blondynka miała na sobie niebieską suknię.

Modyfikacje treści nazwy derywowanej są możliwe na podstawie przekształceń semantycznych regulowanych przez znaczenia kodowe słów lub na podstawie wiedzy o świecie, ustalającej, które pojęcia mogą się odnosić do pewnych przedmiotów, np.:

- Janka jest córką Piotra. Dziewczynka uwielbia swego ojca.
- Paweł studiuje architekturę. Ten wolny zawód stwarza teraz duże szanse młodym ludziom.

Zauważmy, że nazwy derywowane mogą być równe znaczeniowo nazwie inicjalnej (np. być jej synonimem) lub wprowadzać wyrażenia uboższe treściowo (hiperonimy). Jedność znaczeniowa tekstu zachowana zostaje dzięki temu, że użyte w nim wyrazy wielokrotnie powtarzają te same porcje informacji (lub ich część), co zwiększa redundancję wypowiedzi.

Szczegółową analizę stosunków izotopicznych w tekście — ujętych nieco szerzej niż w referowanym studium Paduczewej — przedstawia Daneś (1983), kontynuujący badania Halidaya i Hasan (1976) oraz innych autorów zajmujących się linearną spójnością wypowiedzi (przypomnijmy tu chociażby cytowaną już pracę Harwega, 1968). Wyróżnia on takie sytuacje, gdy element traktowany jako *datum* (jako wcześniej wprowadzony do tekstu) jest: a) tożsamy referencjalnie z elementem, do którego nawiązuje, b) częściowo tożsamy referencjalnie z tym elementem (jest jego częścią), c) znaczeniowo podobny (pod względem treści pojęciowej) do tego elementu lub wykazujący przyległość znaczeniową ugruntowaną semantycznie.

W wypadku tożsamości referencjalnej — wypadek a) — na oznaczenie obiektu użyć można tej samej jego nazwy, zastąpić ją zaimkiem, użyć nazwy synonimicznej lub zastosować elipsę (opuścić powtarzające się określenia tego samego przedmiotu). Możliwe są tu też podstawienia motywowane pozasemantycznie — wiedzą o świecie, np.: „Pewnego chłodnego ranka na płocie usiadł wróbel. Biedaczyna trząsł się z zimna”. Przykładem sytuacji b) może być nawiązanie „kościół” — „ołtarz” (jako część

tego kościoła), co zapewnia związek dwu następujących zdań: „Wszedł do kościoła. Nad ołtarzem wisiał ogromny obraz barokowy”. W grupie c) aktualizowane są związki wykazujące wspólny element treści (podobieństwo semantyczne), jak w zdaniach o kolorze czerwonym i niebieskim, połączonych wspólną cechą — barwą, np.: „Czerwony jest agresywny, ale też wesoły. Niebieski uspokaja”. Do tej samej grupy należy cała seria związków opartych na przyległości, takich np., jakie cechują pary: „pisarz” — „pisanie”, „nóż” — „krojenie”, „płyn” — „pływanie”. Rozwinięciem tej grupy byłyby związki oparte na przyległości w płaszczyźnie pozasemantycznej — przedmiotowej, takie np. jak między wyrażeniami „ogień” i „dym” (jako powiązany relacją przyczynową z ogniem).

Daneś podkreśla w swym studium, że różne typy nawiązań izotopicznych wykazują rozmaity stopień dobitności związku z elementem znanym z kontekstu. W niektórych wypadkach spójność tekstu uwarunkowana jest przez dokonywanie złożonych przekształceń znaczeniowych i pojęciowych. Trzeba więc przyjąć, że spójność tematyczna, jak i inne rodzaje nawiązań linearnych („*cohesion*”) jest własnością stopniowalną. Różnym tekstom przysługuje w stopniu niejednakowym.

Mając na względzie bogactwo i niejednorodność tematycznych relacji spójnościowych, uczony ten w innej swej pracy (1974, s. 34) stwierdza:

Badanie tematycznej struktury tekstu ma niewątpliwie wielkie znaczenie dla stylistycznej charakterystyki i typologii tekstu. Różne stylistyczne typy, rodzaje i gatunki, styl okresu i indywidualne style autorskie można scharakteryzować zarówno ze względu na sposoby, za których pomocą wytwarzają one strukturę tematyczną, a więc w terminach tematycznego następstwa [...], jak i ze względu na środki, za których pomocą dokonują one tematycznych nawiązań.

Wnioski te odnoszą się do wszystkich rodzajów czy mechanizmów spójności. Badanie tych mechanizmów stwarza możliwość lepszego wniesienia w podstawy organizacji utworu literackiego i innych typów komunikatów językowych. Daje istotny wgląd w językowe wytwory kultury.

Spójność tekstu — wyrażająca się w różny sposób i rozmaicie sygnalizowana — jest jednym z kluczowych aspektów komunikacji. Jej utrzymanie wymaga od nadawcy i odbiorcy wypowiedzi dokonywania wielorakich operacji na tekście, aktywizowania wiedzy językowej i wiedzy o świecie. Kształt językowy komunikatu jest zaledwie częścią tego, co należy uwzględnić, by nadać mu spójność treściową. Umiejętność tworzenia i interpretowania spójnych ciągów językowych jest podstawową umiejętnością człowieka. Przynależy do jego kompetencji komunikacyjnej.

Typy tekstów

Badanie struktury tekstu spójnego doprowadziło do ujawnienia wielu istotnych różnic w budowie całościowych wypowiedzi używanych w różnych sytuacjach komunikacyjnych, stworzyło więc mocne podstawy dla ogólnej typologii tekstów. Wzorów takich działań klasyfikacyjnych szukać można było do pewnego stopnia w poddanym wielorakim konwencji obszarze literatury. Podział rodzajowy i gatunkowy tekstów literackich uznawany był i zauważany od czasów starożytnych. Gatunki opisywano w obrębie poetyki i retoryki. Jednak dopiero od niedawna tego typu systematyzację zaczęto odnosić do wszystkich aktów komunikacji językowej. Tym, kto w potoku zdarzeń mownych dostrzegł uporządkowane uniwersum form wypowiedzi — całościowych komunikatów — był Michaił Bachtin. Uczony ten podkreślał, że z pewnego funkcjonalnego punktu widzenia nie ma różnicy między wypowiedziami długimi a krótkimi, pisanymi a mówionymi, literackimi a nieliterackimi. Wszystkie one są formami komunikacji.

Gatunki mowy stanowią, według Bachtina, gotowe, wypracowane w życiu społecznym schematy działań językowych — o mniej lub bardziej zdeterminowanej budowie. Bachtin dostrzegał ogromną różnorodność tych form, także w obrębie użycia języka potocznego. Wskazał, że przyswajając sobie język człowiek uczy się jednocześnie posługiwania się różnymi formami wypowiedzi, a uczestnicząc w życiu społecznym staje się coraz bardziej sprawny w stosowaniu bogatego repertuaru tych form. Gatunki mowy należą więc do podstawowego kulturowego wyposażenia człowieka — do jego kompetencji komunikacyjnej, jak mówią współcześni badacze tekstu.

Systematyzacja gatunków wypowiedzi wychodzić powinna — zdaniem Bachtina — od funkcji komunikacji językowej w różnych dziedzinach życia społecznego. Rozwijając tę jego myśl, różnym tzw. stylom funkcjonalnym przypisuje się repertuar stosowanych w nich form wypowiedzi. Stąd podział na gatunki publicystyczne, urzędowe, naukowe, literackie, a także różne formy gatunkowe wypowiedzi potocznych. Przykładami gatunków publicystycznych mogą być: reportaż, felieton, artykuł wstępny, wywiad itp. Gatunki urzędowe to m.in. podanie, upoważnienie, oświadczenie, okólnik, ankieta personalna, kwestionariusz, obwieszczenie, wezwanie, zawiadomienie. Spośród naukowych wymienimy rozprawę, artykuł, referat, wykład, recenzję. Gatunki literackie są wyraźnie uświadamiane i nie wymagają egzemplifikacji. Najbardziej efemeryczne wydają się formy gatunkowe języka potocznego, ale i tu zarysowują się pewne wyspecjalizowane schematy, takie jak prośba, podziękowanie, przeprosiny, skarga, komplement, ostrzeżenie, żart, wyjaśnienie.

Taki sposób porządkowania gatunków wypowiedzi nie jest ostatecz-

nie zamknięty, gdyż wciąż jeszcze trwają dyskusje nad rodzajami stylów funkcjonalnych i ich zasięgiem. Pokazana tu klasyfikacja jest jedną z możliwych. Warto też zauważyć, że podział ten nie wyklucza istnienia gatunków, które przekraczają wykreślone w nim granice lub — mówiąc ściślej — które wytworzyły kilka wariantów funkcjonalnych w różnych obiegach komunikacyjnych i związanych z nimi stylach języka. Istnieje np. taka forma komunikatu, jak list, mająca swoją odmianę związaną z językiem potocznym, występująca też w stylu urzędowym, np. list gratulacyjny; ten gatunek wypowiedzi przenoszony bywał do literatury. Również — przykładowo — recenzja występować może w odmianie publicystycznej, a inny jej wariant gatunkowy przynależy do stylu naukowego.

Ale przejdźmy do rozróżnień kardynalnych. Otóż istotne różnice w strukturze wypowiedzi, a więc także w budowie rozmaitych gatunków, wynikają z tego, czy komunikacja ma charakter wypowiedzi ustnej, czy też dokonuje się za pomocą pisma. W wypadku bezpośredniej komunikacji ustnej obu jej uczestnikom dana jest równocześnie ta sama sytuacja komunikacyjna (zachodzi tu jedność czasu i miejsca nadania i odbioru). Mogą oni lepiej kontrolować zakres i sposób wykorzystania swej wspólnej wiedzy — tak istotny, jak widzieliśmy, dla budowania spójnej interpretacji tekstu. Komunikacja bezpośrednia — twarzą w twarz — jest też zwykle „wielokanałowa”. Oprócz kodu językowego używany w niej bywa kod zachowań mimicznych i gestycznych. Każdy typ komunikacji ustnej wykorzystuje pewien dodatkowy system ważny dla funkcjonowania języka — system prozodyjny. O jego roli w wyznaczaniu aktualnego rozczłonkowania wypowiedzi mówiliśmy wcześniej. System ten współdziała też przy sygnalizowaniu kompozycyjnych podziałów tekstu, nadając zwartym ciągom wielozdaniowym spójny kontur intonacyjny, delimitowany na końcu spadkiem głosu (głęboką kadencją), długą pauzą, a często i zwolnieniem tempa wypowiedzi. W ten sposób wyróżniane są części wypowiedzi i sygnalizowane granice pełnego komunikatu.

Komunikacja oralna obejmuje swym zasięgiem rozległe obszary życia społecznego, wytwarzając zróżnicowane formy komunikatów — od spontanicznej wypowiedzi codziennej, dopuszczającej większe rozchwianie tematyczne, po różne wypowiedzi publicystyczne lub związane z działalnością naukową, cechujące się dużym wpływem struktur gatunkowych języka pisanego i dużą zwartością tematyczno-kompozycyjną. Osobną grupę tekstów oralnych stanowią gatunki folkloru. Charakteryzują się one, jak mówiliśmy, dużym nasyceniem formułami, czyli gotowymi schematami słowno-strukturalnymi, ułatwiającymi przechowywanie tekstu w pamięci oraz produkowanie wypowiedzi. Formuły tego rodzaju tworzą kanwę kompozycyjną utworów i są szczególnie wyraziste w ich miejscach granicznych. Niektóre gatunki folkloru, jak np. pieśni ludowe,

stosują na dużą skalę swoiste typy nawiązań w tekście, zwłaszcza tzw. konkatenacje, polegające na powtarzaniu na początku każdej kolejnej strofy — zakończenia strofy poprzedniej, np. „już wyjeżdżamy od pana młodego. // Od pana młodego [...]”. Konkatenacje takie, wiążące niekiedy także kolejne wersy w obrębie strofy, ułatwiają zapamiętywanie tekstu bez zmian w jego porządku linearnym. Są na tyle charakterystyczne dla pieśniowej twórczości ludowej, że poza jej obrębem pełnią funkcję stylizacyjną. Utwory przynależne do folkloru cechują się innymi jeszcze własnościami spójnościowymi i delimitacyjnymi. Omówienie tych rysów budowy polskich utworów ludowych znaleźć można m.in. w pracach Jerzego Bartmińskiego (np. 1973, 1990a). Specyfiką zaś utworów oralnych w aspekcie teoritextowym zajął się Janusz Lalewicz (1976).

Teksty związane z komunikacją przy użyciu pisma posługują się jedynie kodem językowym, i to z wyłączeniem jego komponentu akustycznego. Funkcję prozodii przejmują wówczas szyk wyrazów, interpunkcja i różne sygnały pisarskie (typograficzne). Niemożliwe jest też odwoływanie się do tej samej sytuacji komunikacyjnej. Informacje na ten temat muszą być więc w większym zakresie werbalizowane i wprowadzane do tekstu. Nadawca nie może też czuwać nad spójnym, jednoznacznym odbiorem komunikatu.

Istotność „wspólnej wiedzy” jako pragmatycznego składnika interpretacji tekstu sprawia, że ostro przeciwstawiają się sobie komunikaty dokonywane w życiu prywatnym i w życiu publicznym. W pierwszym wypadku ich uczestnicy zwykle znają się osobiście, często pozostają w bliskim, bezpośrednim kontakcie. Stąd łatwe jest ustalenie zakresu „wspólnej wiedzy” i odwoływać się można do niej w sposób swobodny, wielokrotnie potwierdzony sukcesem komunikacyjnym. Możliwe są też stosunkowo duże przeskoki pojęciowe w układach izotopicznych, o których mówiliśmy charakteryzując mechanizmy spójnościowe tekstu. Znajomy słuchacz, przygotowany uprzednimi kontaktami komunikacyjnymi i dzielący świat pojęć i przekonań rozmówcy, łatwiej odtworzy relację tematyczną i zrozumie tekst. Porozumiewając się w życiu publicznym zawsze musimy się liczyć ze znacznym ograniczeniem zakresu „wspólnej wiedzy”, do której może się odwoływać komunikat. Wypowiedź musi ponadto zawierać o wiele wyrazistsze wykładniki spójności, ujawnione *explicite*. Oficjalny charakter porozumienia sprawia, że wypowiedzi stają się bardziej sformalizowane, poddają się ścisłym schematom. Widać to wyraźnie w spetryfikowanych formach wstępów i zakończeń, w których znajduje odbicie m.in. pozycja społeczna uczestników porozumienia i ich wzajemna relacja.

Wśród wypowiedzi publicznych osobną grupę stanowią wypowiedzi formułowane przez podmiot zbiorowy — grupę ludzi lub instytucję, skierowane do jednego lub wielu odbiorców. Jak pamiętamy, czynniki podmiotowe stanowią zasadniczą podstawę koherencji komunikatu i prze-

sądzają o tym, jaki „wspólny świat” nadawcy i odbiorcy stanowić będzie pragmatyczne zaplecze wypowiedzi. Dlatego też owe czynniki uwzględnione być muszą — i to pierwszoplanowo — przy opisie gatunków mowy oraz próbach ich klasyfikacji.

Kontrowersyjnym zagadnieniem w obrębie teorii tekstu jest kwestia, czy ma tu sens opozycja monolog—dialog, tzn. czy można mówić o takich formach komunikacji, jak rozmowa czy konwersacja towarzyska, jako o jednym tekście. (Dialog występujący w obrębie dramatu nie stwarza takich problemów, bo wypowiedzi poszczególnych postaci włączone są tam w wyżej zorganizowaną strukturę tekstową, której nadawcą jest autor, a odbiorcą czytelnik lub widz teatralny.)

W badaniach lingwistycznych ostatnich lat daje się zauważyć duże zainteresowanie dla interakcyjnych zachowań nadawcy i odbiorcy, zwraca się uwagę na ich czynną postawę i uwzględnianie w procesie porozumienia obecności drugiego uczestnika aktu komunikacji. W tym nastawieniu na „innego” widać także wpływ Bachtina, który głosił swoiście rozumianą dialogiczność każdej wypowiedzi. Ujmował tę dialogiczność jako przetworzenie, kontynuację, polemikę — zawarte w danej wypowiedzi w stosunku do innych wypowiedzi. Z takiego nastawienia na powszechną dialogiczność aktów komunikacji, a także chyba z przeświadczenia, że właśnie dialog jest podstawową formą obcowania językowego, wyrasta zainteresowanie spójnością dialogu i włączanie jego realizacji w zakres zainteresowania teorii tekstu. W Polsce strukturę form dialogowych bada pod tym kątem Barbara Boniecka (m.in.: 1983), która mówi wprawdzie o „eksplicytnej spójności dialogu” i ujmuje dialog — w jego elementarnej postaci wyrażającej się parą pytanie—odpowiedź — jako „jednostkę tekstową”, równocześnie jednak podkreśla, że jest to jednostka wyższego rzędu, utworzona z tekstu pytania i tekstu odpowiedzi jako komunikatów dwóch różnych autorów (s. 231—232). Jeszcze wyraźniej dwutekstowość czy wielotekstowość dialogu akcentowała Mayenowa, dla której — przypomnijmy — jedność nadawcy i odbiorcy była definicyjnym wyznacznikiem wypowiedzi jako jednostkowego aktu komunikacji. W dialogu występują wprawdzie te same osoby, ale ich role się zmieniają, raz jedna, raz druga staje się nadawcą wypowiedzi. W tym sensie dialog nie spełnia warunku nałożonego przez Mayenową (1979, s. 253):

Wbrew zatem potocznej intuicji dialog niezależnie od swego charakteru nie jest tekstem spójnym. Może jednak, zależnie od swego charakteru łatwiej lub trudniej, z większą lub mniej drastyczną ingerencją, uzupełnieniami i stratami, zostać tak przeformułowany, by uzyskać postać tekstu spójnego.

Przeformułowanie takie dokonywane jest z pozycji postronnego obserwatora, włączającego dialog w ramową konstrukcję: „X zapytał, czy ..., na co Y odpowiedział, że ...” (lub inne podobne). Zauważmy, że stosowane w tym wypadku wprowadzenie cudzej wypowiedzi do wypowie-

dzi własnej — w postaci referowanej lub bezpośrednio przytoczonej — stanowi przedmiot zainteresowania teorii tekstu ze względu na zachodzące tu zderzenie dwóch perspektyw osobowych. Problem ten znany jest pod etykietą gramatyczną „*oratio recta*” i „*oratio obliqua*”, czyli „mowa zależna” i „mowa niezależna”. Możliwe są też różne formy hybrydalne, takie jak „mowa pozornie zależna” i „mowa pozornie niezależna”. Problemem tym zajmował się Bachtin — w rozprawie ogłoszonej pod nazwiskiem W. N. Wołoszynowa (1970). Teoretycznotekstowe aspekty tego problemu analizowały w Polsce m.in. Maria Renata Maye-nowa (1979, s. 289 n.) oraz Teresa Dobrzyńska (1990).

Jedną ze sfer przejawiania się Bachtinowskiej zasady pandialogiczności jest sfera tekstów, które stanowią bezpośrednie przetworzenie innych tekstów — są ich parafrazą, streszczeniem, przekładem, naśladują je, parodiują. Problematyka tego typu zależności wchodzi w obręb tzw. zagadnień „intertekstualnych”. Teoretycy wypowiedzi próbują opisać przynależne do tej sfery gatunki, ich strukturę i transformacje zachodzące między obu typami wypowiedzi: podstawą przetworzenia i samym przetworzeniem. Szczególną uwagę przyciągnęło streszczenie, które w Polsce w ostatnich latach parokrotnie znalazło się na warsztacie badaczy (Witold Marciszewski 1977, rozdz. 5, Kazimierz Trzęsicki 1986, Jerzy Bartmiński 1990b).

Zasadniczy podział w obrębie uniwersum tekstowego wprowadza odróżnienie tekstów, które pełnią funkcję estetyczną (w których jest ona dominująca), od tekstów o funkcji pozaestetycznej. Pierwsze z nich to olbrzymi, bogaty obszar literatury — cechujący się względnie dużą zmiennością i podległy wielu swoistym konwencjom w ramach rozmaitych poetyk historycznych. Z dawien dawna toczy się dyskusja nad sposobem usystematyzowania tego obszaru, nad jednolitą, zintegrowaną metodą opisu występujących tu form wypowiedzi. Nie kusząc się o najbardziej nawet sumaryczne przedstawienie tej problematyki, którą zajmuje się poetyka, a w szczególności genologia, powiedzmy tylko o paru sprawach najbardziej istotnych. Otóż z teorii tekstowego punktu widzenia teksty literackie cechują się swoistą konstrukcją czynników podmiotowych wypowiedzi — nadawcy i odbiorcy. Nadawca nie jest tożsamy z osobą autora, lecz stanowi pewien konstrukt, poznawalny jedynie poprzez zachowania językowe wpisane w ramy pojedynczej wypowiedzi i poddany różnym konwencjom. W utworach lirycznych jest to „podmiot liryczny”, w powieściach, opowiadaniach, nowelach — „narrator”. Partnerem tak ustrukturuwanego nadawcy nie jest konkretny odbiorca — czytelnik utworu, lecz także pewien twór abstrakcyjny zaprogramowany wewnątrz dzieła literackiego — odbiorca „wirtualny”. Utwór ustala relację obu tych uczestników komunikacji, zarysowuje pewien niezbędny do porozumienia horyzont wspólnej wiedzy. Ta wspólna wiedza nie może się opierać na czynnikach sytuacyjnych, ponieważ sytua-

cja mówienia modelowana przez utwór literacki nie jest tożsama z żadną sytuacją rzeczywistą, taką chociażby jak sytuacja, w której utwór jest odczytywany. Jest to sytuacja fikcyjna, której „tu i teraz” staje się punktem umownym w czasie i przestrzeni, a raczej poza realnym czasem i przestrzenią — w pewnej rzeczywistości „na niby”. Wynikają stąd zasadnicze konsekwencje dla interpretacji tekstu. Wszelkie uwzględniane w niej czynniki pragmatyczne muszą być wyprowadzone z treści samej wypowiedzi; jeśli przekraczają tę granicę, jest to dowolna modyfikacja treści utworu, podejmowana na odpowiedzialność odbiorcy. Interpretacja tekstów literackich wymaga znajomości różnorodnych konwencji — swoistych dla danego gatunku i poetyki historycznej, w której ramach został on ukształtowany.

Gatunki literackie cechują się w wielu wypadkach stosunkowo dużą zmiennością, choć można też wskazać formy względnie trwałe. Zmienność ta objawia się w szczególności w innowacjach w zakresie delimitowania wypowiedzi i stosowanych w niej mechanizmów spójnościowych. Konwencje dotyczące tych aspektów budowy tekstu, jak również sposoby modelowania podmiotu mówiącego i wirtualnego odbiorcy zmieniają się w różnych epokach literackich i poetykach historycznych — także w zależności od indywidualnych celów artystycznych twórcy.

Kolejną własnością form komunikacji literackiej jest ich swoista wtórność wobec nieliterackich gatunków wypowiedzi. Literatura wchłania i przetwarza różne struktury komunikacyjne, poddaje je dodatkowym konwencjom i odrywa od rzeczywistych sytuacji mówienia. Przykładami takiej aneksji mogą być w utworach literackich formy opowiadania, listy, wyznania, modlitwy. Z tego względu analiza gatunków literackich nie może się ograniczać do opisu form wypowiedzi artystycznych. Badająca teksty literackie poetyka ogarniać musi całe uniwersum mowy, różne występujące tam zjawiska komunikacyjne. Spójne odczytanie utworu literackiego jest rezultatem wielu złożonych procedur analitycznych, ale ich fundamentem musi być wiedza o budowie komunikatu językowego w ogóle i o najprostszych odmianach wypowiedzi pozaartystycznych. Stanowisko takie bardzo zdecydowanie wypowiadała i demonstrowała w swych pracach Mayenowa (przede wszystkim: 1979).

Przykładem form tekstowych występujących zarówno w komunikacji potocznej, jak i w obrębie literatury mogą być dwa gatunki wypowiedzi, których opozycja wyraża się w sferze tematycznej. Są to opis i opowiadanie. Obie te struktury mogą się odrywać od realnego podmiotowego kontekstu wypowiedzi, od „ja-ty-tu-teraz”. Pierwsza z nich, opis, przedstawia różne cechy jakiegoś przedmiotu lub zbioru przedmiotów. Podstawową strukturą tekstową jest tu ciąg zdań, w których różne reматы połączone są z tym samym tematem lub odnoszą się do pewnych tematów cząstkowych składających się na jakieś pojęcie ogólniejsze — „hipertemat”. Porządek zdań w tekście odwzorowywać tu może pewien

układ przestrzenny pozatekstowy, odpowiadający wyobrażeniu przedmiotu wypowiedzi (ale może też być swobodny). Strukturę opisu omawia m.in. Wierzbicka (1969, s. 152 n.).

Opowiadanie ujmuje pewne zdarzenia w ciąg, ustawiając je jedno po drugim. Wspominaliśmy już wcześniej, że pomiędzy kolejnymi zdaniami w wypowiedzi założona jest tu relacja temporalna. Analizę językową takich ciągów przeprowadził Benveniste (1966). Słynne jest też opracowanie struktury opowiadań „z życia”, dokonane przez dwóch socjolingwistów amerykańskich — Williama Labova i Joshuę Waletzkiego (1967). Zróżnicowanie gatunkowe wypowiedzi stosujących sekwencje narracyjne omówił Janusz Lalewicz (1978).

Próby ogólnej systematyzacji typów tekstów podejmowali w ostatnich latach różni badacze — m.in. Karel Hausenblas (1964), Teun A. van Dijk (1972b), Horst Isenberg (1978). Przegląd tych propozycji i analizę założeń metodologicznych, które powinny towarzyszyć dokonywaniu takiego opisu, przedstawia w swej pracy Jana Hoffmannová (1987, 1989), ukazując też, jak postulowany program sprawdza się na przykładzie grupy gatunków komunikacyjnych opartych na dyskusji, takich jak narada, zebranie robocze, dyskusja okrągłego stołu, seminarium. (Zauważmy, że w obręb pojęcia tekstu włączone tu zostały gatunki dialogiczne, nie spełniające warunku jedności podmiotu mówiącego.) Hoffmannová podkreśla, że opis i systematyzacja gatunków nie mogą ograniczać się do statycznego ujęcia tekstu, w którym tekst rozumiany jest jako wytwór procesu komunikacji. Konieczne jest zastosowanie podejścia dynamicznego, czynnościowego, ujmującego tekst w jego wymiarze procesualnym — jako akt wytwarzania wypowiedzi i proces jej rozumiejącego odbioru. Procedura opisu proponowana przez Hoffmannová ukazuje komunikację przy użyciu pewnych gotowych wzorców wypowiedzi jako jeden z rodzajów interakcji społecznej. Odwzorowuje wielopoziomowość organizacji tekstu.

Do zespołu postulatów, które uwzględnione powinny być przy systematycznym opisie tekstów, dołączyć warto istotną obserwację Michaiła Bachtina (1986), rozwinietą następnie przez Kwiecię Kożewnikową (1979). Autorka ta wskazuje, że uschematyzowanie postaci tekstu przejawia się w różnych gatunkach z różną intensywnością. Jedne gatunki realizują pewien model obligatoryjny, inne — do pewnego stopnia ustabilizowany, jeszcze inne wreszcie cechują się dużą swobodą realizacji ogólnej wzorca.

Założenie o czynnościowym charakterze wypowiedzi — o tym, że jest ona aktem działania, a nie wytworem — przyświecało Wierzbickiej w jej analizie gatunków mowy. W artykule *Genry mowy* (1983), nawiązującym swym tytułem do inspirujących wypowiedzi Bachtina na temat gatunków wypowiedzi i podejmującym Bachtinowski program rozpoznania i systematyzacji „skodyfikowanych form działania”, jakimi są różne for-

my komunikacyjne, autorka proponuje, aby do opisu tych struktur zastosować aparat pojęciowy związany z teorią „aktu mowy”. Przyjmując ten zespół pojęć, wypracowany przede wszystkim przez Johna L. Austina i Johna R. Searle’a, Wierzbicka oponuje przeciwko wiązaniu pojęcia „akt mowy” z pojedynczym zdaniem, wykazuje, że takie właśnie stanowisko jest spuścizną po gramatycznym opisie języka, zatrzymującym się na poziomie zdaniowym. W werbalnej interakcji międzyludzkiej ujawniają się zarówno akty jednozdaniowe, jak i wielozdaniowe; o prostej lub złożonej strukturze.

Wierzbicka przedstawia w swym artykule — przy użyciu własnej notacji semantycznej — opis kilkudziesięciu polskich gatunków wypowiedzi, wydobywając ich uwarunkowania pragmatyczne: kto — do kogo — po co mówi. Analizie poddaje takie formy komunikacyjne, jak pytanie, prośba, rozkaz, groźba, ostrzeżenie, pozwolenie, podziękowanie, gratulacje, kondolencje, przeprosiny, komplement, przechwałka, skarga itp. Opis ten umożliwi porównywanie i grupowanie różnych gatunków. Prowadzi też do ważnych wniosków na temat uniwersalności proponowanego ich zestawu. W zakończeniu artykułu autorka podkreśla (s. 135):

Genry mowy, których definicje próbowałam [...] naszkicować, to genry polskie, genry wyodrębnione przez polską świadomość językową, odbijające polski świat społeczno-kulturalny [...].

Stwierdzenie to ukazuje, jak istotne znaczenie ma analiza struktury tekstu dla rozumienia interakcji społecznych i odrębności kultury danego społeczeństwa. Gatunki wypowiedzi ukazują nam swój wymiar socjolingwistyczny i antropologiczny.

Tekst jako przedmiot badań różnych dyscyplin naukowych

Jak już mówiliśmy, zainteresowanie budową wypowiedzi i naturą podstawowych jednostek komunikacyjnych występujących w potoku mowy doprowadziło w obrębie językoznawstwa do wyłonienia się osobnej dyscypliny badawczej — teorii tekstu; jej istnienie zaświadczone jest wyraźnie od połowy lat sześćdziesiątych naszego wieku, choć pionierskie prace zapowiadające ten kierunek badań powstały w różnych środowiskach naukowych nieco wcześniej (np. cytowane już studium Mathesiusa, pochodzące z r. 1939, a także wspomniane prace Bachtina z początku lat pięćdziesiątych oraz przełomu pięćdziesiątych i sześćdziesiątych czy artykuł Zelliga Harrisa z r. 1952, *Discourse Analysis*).

Dla wczesnego stadium rozwoju nowej dyscypliny charakterystyczny jest duży rozrzut w zakresie proponowanych jej nazw. Używane są — w odpowiednich wersjach obcojęzycznych — następujące określenia: lingwistyka tekstu, gramatyka tekstu (wypowiedzi), składnia tekstu, analiza tekstu (wypowiedzi), nauka o tekście i teoria tekstu. Ta ostatnia nazwa, wykazująca tendencję do umacniania się w obiegu naukowym,

notowana jest już w początku lat sześćdziesiątych; od dawna używają jej tacy wybitni badacze, jak Horst Isenberg, Teun A. van Dijk oraz Janos S. Petőfi. Ostatnio ukazał się w Polsce zbiór prac na temat struktury tekstu z tą właśnie nazwą w tytule: *Teoria tekstu* (1986).

Zasadne wydaje się zwrócenie uwagi na fakt, że zdarzające się w katalogach bibliotecznych i u niektórych autorów odnoszenie nazwy „tekstologia” do interesującej nas tutaj nauki o strukturze tekstu może być mylące. Tekstologia bowiem wykształciła się jako odrębna gałąź literaturoznawstwa. Nauka ta zajmuje się konkretnymi tekstami literackimi. Dąży do ustalenia genezy danego utworu, bada formy jego przekazu, odmiany tekstowe. Jej celem jest ustalenie wariantu kanonicznego jako podstawy działań edytorskich. Przedmiot badań tekstologii jest więc odmienny, choć i tekstologia, i teoria tekstu używają terminu „tekst”. Gdyby ten, dogodny skądinąd, termin miał być stosowany na określenie interesującej nas dyscypliny, musiałby być uzupełniany przymiotnikiem „lingwistyczna” (lub „językoznawcza”).

Istnienie językowych całości komunikacyjnych uświadamiane było od bardzo dawna, odkąd datuje się refleksja nad językiem i mową. Całościowe wypowiedzi stały się przedmiotem opisu w ramach dwóch dyscyplin starożytnych, uprawianych najpierw w Grecji, potem w Rzymie: retoryki i poetyki. Właśnie retorykę — jako dyscyplinę zajmującą się różnymi typami wypowiedzi publicznych (np. przemówieniem sądowym) — uważać by można za gałąź wiedzy tworzącą pierwsze przesłanki dla współczesnej teorii tekstu. Retoryka obserwowała sposoby użycia języka w wypowiedziach, zwracała więc uwagę na językową strukturę komunikatu, na jego całościowy charakter, na czynniki pragmatyczne determinujące kształt wypowiedzi (van Dijk 1972b, Hoffmannová 1983). Zagadnienia te podejmowane są też w obrębie teorii tekstu. Jednak ich ujęcie w traktatach retorycznych było zbyt mało systematyczne, spostrzeżenia zaś dotyczyły szeregu oderwanych problemów i spraw szczegółowych, np. norm budowy określonego gatunku, następstwa jego elementów składowych, zasad rozpoczynania i kończenia tekstów danego typu, zalecanych chwytów oratorskich, wśród których wymieniane były powtórzenia słów. Ponadto spostrzeżeniom tym towarzyszyła silna tendencja do normatywizmu. Traktaty retoryczne ustalały, jak mowa sądowa czy przemówienie polityczne powinny być formułowane i wygłaszane, żeby mogły osiągnąć maksymalny efekt. Tak więc przesłanki, jakich dla dzisiejszej teorii tekstu szukać by można w retoryce, mają charakter przednaukowy i są w istocie pośrednio związane z problematyką teoritękstową. Retoryka starożytna nie dysponowała odpowiednim aparatem pojęciowym semantycznym, składniowym i pragmatycznym, który pozwoliłby jej związać i odpowiednio zinterpretować szczegółowe obserwacje dokonywane na tekstach oratorskich. Nie stworzyła też pojęcia ogólnego „tekst”. Pośredni charakter związku antycznej retoryki z ba-

daniami nad strukturą tekstu spójnego omawia dokładniej w swych studiach Siergiej Gindin (m.in.: 1990). Współczesne prace uwzględniające perspektywę retoryczną w opisie struktury tekstu referuje m.in. Jana Hoffmannová (1983, s. 19—20).

Zanim tekst jako kategoria ogólna, o scharakteryzowanych tu własnościach, wszedł w ostatnim ćwierćwieczu w orbitę zainteresowań językoznawstwa, pewne typy realizacji tej kategorii ogólnej — typy szczególnie ważne ze społecznego punktu widzenia, bo przynależne do obszaru literatury — stały się przedmiotem badań w obrębie nauk filologicznych, takich jak poetyka i stylistyka. Najbliższy perspektywie teorii tekstowej jest pod pewnym względem punkt widzenia genologii — działu literaturoznawstwa zajmującego się gatunkami literackimi. Odnosi się to zarówno do genologii współczesnej, jak i do jej antecedensów włączanych od starożytności w obręb poetyki. Pomijając jednak normatywizm ujęć wcześniejszych, genologia reprezentuje podejście o znacznie niższym od teorii tekstu poziomie abstrakcji; ukierunkowana jest głównie na obserwację układów znakowych o charakterze niejęzykowym i ogranicza swe pole badań do utworów artystycznych. Zderzenie jej problematyki z zagadnieniami przynależnymi do teorii tekstu może być obustronnie korzystne. Rozróżnienia w zakresie gatunków literackich mogły się stać inspiracją dla badań całościowych struktur komunikacyjnych — gatunków mowy. Pojęcia lingwistyczne, wypracowane w ramach teorii tekstu dla opisu tych struktur, mogą z kolei posłużyć przy modelowaniu gatunków literackich włączając je w obszar zjawisk pokrewnych. Pozwala to uchwycić pewne podobieństwa i zależności, których dostrzeżenie było dotychczas nieosiągalne.

Możliwość lepszego naświetlenia wielu badanych zagadnień poprzez odwołanie się do ogólnej struktury tekstu dotyczy także innych działów literaturoznawstwa. Obserwacje na temat struktury tekstu spójnego mogą pomóc w analizie poszczególnych utworów literackich, ułatwić zestawienia porównawcze, posłużyć przy obserwacjach historycznej zmienności form rodzajowych i gatunkowych. Jest to więc fundament metodologiczny, który nie powinien być pomijany w badaniach literatury. O korzyściach płynących z zastosowania kategorii teorii tekstowych w obrębie poetyki i stylistyki literaturoznawczej pisze Maria Renata Mayenowa w studium *Teoria tekstu a tradycyjne zagadnienia poetyki* (1974).

Skoro teoria tekstu dostarcza metod analizy wypowiedzi, wypowiedź zaś i sam akt komunikacji słownej są przedmiotem zainteresowania wielu dyscyplin humanistycznych, wyniki badań nad strukturą tekstu spójnego rzucają nowe światło i otworzyć mogą nie dostrzegane dotąd perspektywy w obrębie takich nauk, jak logika, psychologia, socjologia, antropologia i folklorystyka. W Polsce badania logiczne od paru lat towarzyszą rozwojowi nowej dyscypliny tekstowej (prowadzą je Witold Marciszewski 1977, 1983, Halina Świączkowska 1983, 1990, Kazimierz

Trzęsicki 1983, 1986, 1990). Skupiły się one na pojęciu tekstu i problematyce warunków jego spójności oraz na operacjach dokonywanych na tekście.

Ze względu na różne psychologiczne uwarunkowania struktury tekstu rezultatami studiów teoritextowych interesować się może dział psychologii nastawiony na badania języka — psycholingwistyka. Zainteresowanie to znajduje odbicie w publikacjach z lat ostatnich, np. w książce Alana Granhama *Psycholinguistics* (1985) oraz w polskich zbiorach prac: *Studia z psycholingwistyki ogólnej i rozwojowej* (1983) oraz *Wiedza a język* (1986). Sprawność w zakresie tworzenia spójnych wypowiedzi i jej ograniczenia (w wypadku urazu mózgu) przyciągają uwagę afazjologów (Hanna K. Ulatowska i Sandra A. Bond 1986). Stylistyczne zróżnicowanie struktur tekstowych i posługiwanie się różnymi gatunkami mowy w różnych grupach społecznych wchodzi w zakres działu socjologii — socjolingwistyki, i antropologii. Perspektywę taką zakreśla w swych badaniach gatunków wypowiedzi (zwanym — przypomnijmy — w nawiązaniu do prac Bachtina „genrami mowy”) Wierzbicka, która pisze m.in. (1983, s. 136):

Genry mowy wyodrębnione przez dany język są, jak sądzę, jednym z lepszych kluczy do kultury danego społeczeństwa.

✱

Socjolingwistyczne odniesienie teorii tekstu omawia szerzej w swej książce Stubbs (1983); uwagi na ten temat znaleźć też można w rozprawie van Dijka (1972b).

Włączenie kategorii wypracowanych w ramach teorii tekstu do analizy utworów ludowych przyniosło wiele interesujących spostrzeżeń w dziedzinie folklorystyki polskiej (Jerzy Bartmiński 1973, 1974, 1986, 1990a, Jolanta Ługowska 1990), przy czym swoistość przedmiotu zainteresowań tej gałęzi nauki (ustny przekaz tekstów, istnienie wariantów danego utworu, nasycenie tekstów schematycznymi formułami) sprzyja dostrzeżeniu wielu istotnych elementów budowy komunikatu słownego i wyróżnieniu podstawowych typów tekstów.

Zarówno w obrębie folklorystyki i etnografii, jak też związanej z nimi antropologii, zajmującej się problematyką kultury i wytworów kulturowych, stosowane bywa rozszerzone pojęcie tekstu, obejmujące wszelkie, nie tylko językowe całości komunikacyjne. To rozszerzenie jest niejako konsekwencją podobnie szerokiego użycia terminu „język” w teorii informacji i semiotyce — naukach burzliwie rozwijających się w drugiej połowie naszego wieku. Szeroko rozumiany termin „tekst” odnoszony jest do wszelkich przekazów artystycznych, do całości o charakterze zachowań rytualnych, do takich układów elementów znaczących, jakie stanowi np. strój ludowy. Uogólnione pojęcie „tekstu” — „tekst kulturowy” — wykracza już poza zakres językoznawstwa i przynależy do płaszczyzny nauki zajmującej się budową i funkcjonowaniem znaków: do se-

miotyki. Tak termin ten stosowany jest w pracach badaczy kultury i semiotyków szkoły moskiewsko-tartuskiej (Jurij Łotman, Boris Uspienski). Semiotyczny nurt badań tekstowych reprezentowany jest w Polsce książką Stefana Żółkiewskiego *Teksty kultury* (1988). Uogólnienie pojęcia „tekst” pozwala porównać walory i zachowania znaczące przynależne do różnych dziedzin kultury, umożliwia odkrycie ich cech strukturalnych zasadniczo jednorodnych oraz stanowi wygodną płaszczyznę integracji rozproszonych badań specjalistycznych z zakresu różnych dziedzin. Semiotyczne ujęcie zagadnień teoritextowych proponował m.in. János S. Petöfi (1981).

Jeśli od problematyki badawczej przejdziemy do praktyki życia społecznego, zauważyć wypada, że obserwacje dotyczące zasad spójnej budowy wypowiedzi posłużyć mogą w nauczaniu szkolnym przy kształceniu zdolności poprawnego formułowania tekstów różnego typu. Zagadnienie to uwzględnione zostało w zreformowanym programie nauki o języku polskim dla szkół średnich licealnych (podręcznik dla klasy I). Postulat uwzględnienia elementarnej wiedzy o budowie tekstu dotyczy także nauczania języków obcych — pojmowanego jako wprowadzenie w odrębny, obcojęzyczny system komunikacji, operujący swoistymi gatunkami mowy i zasadami budowy wypowiedzi. Obie te perspektywy dydaktyczne stanowią w jakimś stopniu nawiązanie do dawnego programu retoryki. Byłby to więc — jeśli zważyć, jaka jest prehistoria interesującej nas dyscypliny — usystematyzowany i wzbogacony o wiele nowych pojęć i ujęć powrót do punktu wyjścia.

Bibliografia

- Agricola E., 1979, *Textstruktur — Textanalyse — Informationskern*. Leipzig.
- Bachtin M. M., 1986, *Problem gatunków mowy; Problem tekstu w lingwistyce, filologii i innych naukach humanistycznych*. W: *Estetyka twórczości słownej*. Warszawa.
- Bartmiński J., 1973, *Struktura językowa incipitu pieśni ludowej*. W zbiorze: *Semiotyka i struktura tekstu*.
- Bartmiński J., 1974, *O spójności pieśni ludowej*. W zbiorze: *Tekst i język*.
- Bartmiński J., 1990a, *Kolekcja w strukturze tematycznej tekstu ustnego*. W zbiorze: *Tekst w kontekście*.
- Bartmiński J., 1990b, *Streszczenie — w aspekcie typologii tekstów*. Referat wygłoszony na konferencji „Struktura tekstu — typy tekstów”. Warszawa, 25—26 X 1990.
- Bartmiński J., Tokarski R., 1986, *Językowy obraz świata a spójność tekstu*. W zbiorze: *Teoria tekstu*.
- Beaugrande R.-A. de, 1980, *Text, Discourse and Process. Toward a Multidisciplinary Science of Texts*. Norwood, New York.
- Beaugrande R.-A. de, Dressler W. U., 1990, *Wstęp do lingwistyki tekstu*. Tłumaczył A. Szwedek. Warszawa.

- Benveniste E., 1966, *Les Relations de temps dans le verbe français. Problèmes de linguistique générale*. Paris.
- Bogusławski A., 1977, *Problems of the Thematic-Rhematic Structure of Sentences*. Warszawa.
- Bogusławski A., 1983, *Słowo o zdaniu i tekście*. W zbiorze: *Tekst i zdanie*.
- Boniecka B., 1983, *Pole gramatyczne jako czynnik spójności tekstu dialogowego*. W zbiorze: jw.
- Current Trends in Text Linguistics*. Ed. W. V. Dressler, Berlin—New York 1978.
- Červenka M., 1974, *O tematycznym następstwie (na materiale czeskich tekstów poetyckich)*. Z języka czeskiego przełożyła E. Nadolska. W zbiorze: *Tekst i język*.
- Danek D., 1972, *O tytule utworu literackiego*. „Pamiętnik Literacki” z. 4.
- Daneš F., 1974, *Semantyczna i tematyczna struktura zdania i tekstu*. Z języka czeskiego przełożyła M. R. Mayenowa. W zbiorze: *Tekst i język*.
- Daneš F., 1983, *O některých typech sémantických relací v textu*. W zbiorze: *Tekst i zdanie*.
- Dijk T. A. van, 1972a, *Foundations for Typologies of Texts*. „Semiotica” VI, nr 4.
- Dijk T. A. van, 1972b, *Some Aspects of Text Grammars. A Study in Theoretical Linguistics and Poetics*. The Hague—Paris.
- Dijk T. A. van, 1977, *Text and Context. Explorations in the Semantics and Pragmatics of Discourse*. London.
- Dijk T. A., 1980, *Macro-structures. An Interdisciplinary Study of Global Structures in Discourse, Cognitions and Interaction*. Hillsdale, New York.
- Dobrzyńska T., 1974, *Delimitacja tekstu literackiego*. Wrocław.
- Dobrzyńska T., 1990, *Wypowiedź przenośna relacjonowana w mowie zależnej*. W zbiorze: *Tekst w kontekście*.
- Dressler W. U., 1972, *Einführung in die Textlinguistik*. Tübingen.
- Eco U., 1973, *Dzielo otwarte. Forma i nieokreśloność w poetykach współczesnych*. Tłumaczyli J. Gałuszka [i inni]. Warszawa.
- Eco U., 1985, *Lector in fabula. La cooperazione interpretativa nei testi narrativi*. Milano. Przekład polski w druku.
- Enkvist N. E., 1973, „Theme Dynamics” and Style: an Experiment. „Studia Anglica Posnaniensia” 5, z. 1/2.
- Firbas J., 1983, *On Bipartition, Tripartition and Pluripartition in the Theory of Functional Sentence Perspective*. W zbiorze: *Tekst i zdanie*.
- Firbas J., 1990, *Notes on the Vexed Question of Context in Functional Sentence Perspective*. W zbiorze: *Tekst w kontekście*.
- Gindin S. I., 1990, *Była-li ritorika „donaucznoj” teorii teksta?* W zbiorze: jw.
- Granham A., 1985, *Psycholinguistics. Central Topics*. London—New York.
- Greimas A. J., 1966, *Sémantique structurale. Recherche de méthode*. Paris.
- Halliday M. A. K., Hasan R., 1976, *Cohesion in English*. London.
- Hamburger H., 1981, *The Function of the Predicate in the Fables of Krylov. A Text-grammar Study*. Amsterdam.
- Harris Z. S., 1952, *Discourse Analysis*. „Language” 28.
- Hartmann R. R., 1980, *Contrastive Textology. Comparative Discourse Analysis in Applied Linguistics*. Heidelberg.
- Harweg R., 1968, *Textanfänge in geschriebener und gesprochener Sprache*. „Orbis. Bulletin International de Documentation Linguistique” 12, nr 2. Louvain.
- Hausenblas K., 1964, *On the Characterization and Classification of Discourses*. „Travaux Linguistiques de Prague” nr 1.
- Herrnstein Smith B., 1968, *Poetic Closure*. Chicago.

- Hoffmannová J., 1983, *Sémantické a pragmatické aspekty koherence textu*. Praha.
- Hoffmannová J., 1987 i 1989, *Modelování textových typů ve vztahu ke komunikačním procesům*. „Slovo a Slovesnost”, nr 2 i nr 3.
- Huszczka R., 1983, *O pewnych uniwersaliach w tematyczno-rematycznej strukturze zdania*. W zbiorze: *Tekst i zdanie*.
- Isenberg H., 1971, *Überlegungen zur Texttheorie*. W zbiorze: *Linguistik und Literaturwissenschaft. Ergebnisse und Perspektiven*. Hrsg. J. Ihve. Frankfurt am Main.
- Isenberg H., 1978, *Probleme der Texttypologie. Variation und Determination von Texttypen*. „Wissenschaftliche Zeitschrift der Karl-Marx-Universität” 27.
- Kowtunowa I. I., 1976, *Poriadok słow i aktualnoje czlenienie priedłożenija*. Moskwa.
- Kożewnikowa K., 1979, *Ob aspektach swiaznosti w tiekstie kak cielom*. W zbiorze: *Sintaksis tieksta*. Ried. G. A. Zołotowa. Moskwa.
- Labov W., Waletzky J., 1967, *Narrative Analysis: Oral Version of Personal Experience*. W zbiorze: *Essays on the Verbal and Visual Arts*. Ed. J. Helm. Seattle and London.
- Lalewicz J., 1976, *Podstawy funkcjonalnej typologii wypowiedzi*. W zbiorze: *Semantyka tekstu i języka*.
- Lalewicz J., 1978, *Próba typologii opowieści*. W zbiorze: *Tekst. Język. Poetyka*.
- Łotman J. M., 1970, *Struktura chudożestwiennogo tieksta*. Moskwa.
- Ługowska J., 1990, *Rola kontekstu w procesie kształtowania się kulturowych znaczeń tekstów folkloru*. W zbiorze: *Tekst w kontekście*.
- Marciszewski W., 1977, *Metody analizy tekstu naukowego*. Warszawa.
- Marciszewski W., 1983, *Spójność strukturalna a spójność semantyczna*. W zbiorze: *Tekst i zdanie*.
- Mathesius V., 1971, *O tak zwanym aktualnym rozczłonkowaniu zdania*. Z języka czeskiego przełożyła M. R. Mayenowa. W zbiorze: *O spójności tekstu*.
- Mayenowa M. R., 1971, *Spójność tekstu a postawa odbiorcy*. W zbiorze: jw.
- Mayenowa M. R., 1974, *Teoria tekstu a tradycyjne zagadnienia poetyki*. W zbiorze: *Tekst i język*.
- Mayenowa M. R., 1979, *Poetyka teoretyczna. Zagadnienia języka*. Wyd. 2, popr. i uzup. Wrocław. (Wyd. 1: 1974).
- O spójności tekstu*. *Praca zbiorowa*. Pod redakcją M. R. Mayenowej. Wrocław 1971.
- Padučeva E., 1970, *Anaphoric Relations and their Manifestation in the Text*. W zbiorze: *Actes du Xe Congrès International des Linguistes*. Bucarest, 28 VIII—2 IX 1970. T. 2. Bucarest.
- Paduczewa Je., 1971, *O strukturze akapitu*. Z języka rosyjskiego przełożyła T. Dobrzyńska. W zbiorze: *O spójności tekstu*.
- Paduczewa Je. W., 1978, *Aktualnoje czlenienie priedłożenija i struktura imion obiektow*. W zbiorze: *Tekst. Język. Poetyka*.
- Paduczewa Je. W., 1980, *Pragmaticzeskije aspekty swiaznosti dialoga*. „Izwestija Akademii Nauk SSSR” 4.
- Paduczewa Je. W., 1981, *O swiaznosti dialogiczeskogo tieksta*. W zbiorze: *Struktura tieksta — 81*. Ried. W. Iwanow, T. Sudnik, T. Cewjan. Moskwa.
- Petőfi J. S., 1981, *Formalna teoria semiotyczna tekstu jako zintegrowana teoria języka naturalnego*. Tłumaczyła M. Czarnawska. „Studia Semiotyczne” t. 11.
- Semantyka tekstu i języka*. *Praca zbiorowa*. Pod redakcją M. R. Mayenowej. Wrocław 1976.

- Semiotyka i struktura tekstu. Praca zbiorowa. Pod redakcją M. R. Mayenowej. Wrocław 1973.*
- Sgall P., 1983, *Remarks on Text and Reference*. W zbiorze: *Tekst i zdanie*.
- Sgall P., Hajičová J., Panevová J., 1986, *The Meaning of the Sentence in Its Semantic and Pragmatic Aspects*. Prague.
- Stubbs M., 1983, *Discours Analysis. The Sociolinguistic Analysis of Natural Language*. Oxford.
- Studia z psycholingwistyki ogólnej i rozwojowej. Pod redakcją I. Kurcz. Wrocław 1983.*
- Świączkowska H., 1983, *Warunki spójności tekstu w świetle semantyki możliwych światów*. W zbiorze: *Tekst i zdanie*.
- Świączkowska H., 1990, *O pewnych sposobach wyrażania określoności w języku polskim*. W zbiorze: *Tekst w kontekście*.
- Tekst i język. Problemy semantyczne. Praca zbiorowa. Pod redakcją M. R. Mayenowej. Wrocław 1974.*
- Tekst i zdanie. Zbiór studiów.** Pod redakcją T. Dobrzyńskiej i E. Janus. Wrocław 1983.
- Tekst. Język. Poetyka. Zbiór studiów.* Pod redakcją M. R. Mayenowej. Wrocław 1978.
- Tekst w kontekście. Zbiór studiów.* Pod redakcją T. Dobrzyńskiej. Wrocław 1990.
- Teoria tekstu. Zbiór studiów.* Pod redakcją T. Dobrzyńskiej. Wrocław 1986.
- Trzęsicki K., 1983, *Problem spójności tekstu w związku z aksjomatyczną teorią tekstu*. W zbiorze: *Tekst i zdanie*.
- Trzęsicki K., 1986, *Streszczenie jako operacja nad tematyczno-rematyczną strukturą tekstu*. W zbiorze: *Teoria tekstu*.
- Trzęsicki K., 1990, *Tekst — fragment tekstu. (Analiza formalna)*. W zbiorze: *Tekst w kontekście*.
- Ulatowska H. K., Bond S. A., 1986, *Afazja i rozważania o dyskursie*. Tłum. B. Mroziak. W zbiorze: *Wiedza a język*.
- Uspienski B. A., 1970, *Poetika kompozycji*. Moskwa.
- Wiedza a język. T. 1: Ogólna psychologia języka i neurolingwistyka. Praca zbiorowa. Pod redakcją I. Kurcz, J. Bobryka, D. Kądziaławy. Wrocław 1986.*
- Wierzbicka A., 1969, *O spójności semantycznej tekstu wielozdaniowego. W: Dociekania semantyczne*. Wrocław.
- Wierzbicka A., 1971, *Metatekst w tekście*. W zbiorze: *O spójności tekstu*.
- Wierzbicka A., 1983, *Genry mowy*. W zbiorze: *Tekst i zdanie*.
- Wołoszynow W. N., 1970, *Z historii form wypowiedzi w konstrukcjach języka. (Próba zastosowania metody socjologicznej do zagadnień składni)*. Przełożył Z. Saloni. W antologii: *Rosyjska szkoła stylistyki. Wybór tekstów i opracowanie M. R. Mayenowa, Z. Saloni*. Warszawa 1970.
- Żmudzki J., 1990, *Dynamika tekstu a jego struktura*. W zbiorze: *Tekst w kontekście*.
- Żółkiewski S., 1988, *Teksty kultury*. Warszawa.